Redakcja Tel. 138-25, 102-25 Administracja Tel. 182-25, ul. Żwirki (dawniej Marcina) Nr. 8. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY: PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji ... Od dnia 1 stycznia 1932 r. prenumerata ... z przesyłką pocztową ... 2 zł. 20 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)

Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XIII Nr. 10 Łódź niedziela 10 stycznia 1937 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr za w. m-m i łam. str. 5 łam. w tekście 30 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. droższe; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. droższe. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe. Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (stron ...) w wydaniu prowincjonalnem 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68009

Sowiecki statek
BEZ ŚRUBY PRZYHOLOWANO DO GDYNI.

GDYNIA 10. 1. — Statek sowiecki „Leonid Krasin" płynął z Murmańska do Gdyni z ładunkiem minerałów. Podczas gwałtownej burzy i gęstej mgły, która zaskoczyła go w Zundzie, statek został zniesiony z kursu i osiadł na mieliźnie.

Na ratunek pospieszyły trzy inne znajdujące się w pobliżu statki sowieckie, — skutkiem szalejącego sztormu jednak akcja ratownicza była niesłychanie utrudniona i z początku w ogóle nie dawała wyników.

Walka z żywiołem trwała pełnych sześć dni, aż wreszcie zagrożony zniszczeniem statek udało się ściągnąć z mielizny. W trakcie awarii jednak „Leonid Krasin" postradał śrubę obrotową i skutkiem tego stał się zupełnie bezwładny, nie będąc w stanie o własnych siłach kontynuować podróży. Wobec takiego stanu rzeczy jeden z biorących udział w akcji ratowniczej statków, „Bielorussja" który szedł bez ładunku, wziął „Krasina" na hol i przyprowadził do Gdyni.

Obecnie w porcie gdyńskim przystąpiono do rozładowania uszkodzonego statku po czym będzie on umieszczony w doku w Stoczni Gdyńskiej celem naprawienia uszkodzeń. „Leonid Krasin" ma około 3 tys. ton pojemności.

Obwieszczenie dowódcy okręgu korpusu krakowskiego.

KRAKÓW, 10. 1. — Na terenie województwa krakowskiego zostało rozplakatowane obwieszczenie dowódcy okręgu korpusu krakowskiego o poddaniu postępowaniu doraźnemu niektórych przestępstw podpadających pod kompetencje wojskowych sądów okręgowych.

200 milionów złotych
na kanalizację i wodociągi.

WARSZAWA 10,1. Dyr. departamentu budowlanego Min. Spr. Wewnętrznych inż. Stawiski, udzielił wywiadu w sprawie inwestycyj wodociągowo - kanalizacyjnych. Zaopatrzenie w wodę i kanały posiadają w Polsce zaledwie 152 miejscowości. Ostatnio program inwestycyjny uległ znacznemu rozszerzeniu. W okresie od 1930 do 1936 r. zatwierdzono 40 projektów budowy wodociągów i kanalizacyj. W roku 1934 Fundusz Pracy przeznaczył na te inwestycje 6 milionów zł. W r. ub. cyfra ta wzrosła do 30 milionów. Ostatniej cyfry na rok bieżący jeszcze nie ustalono. Jednak według opinii dyr. Stawiskiego winna ona wynieść około 40 milionów zł..

W ciągu najbliższego czterechlecia ogólny program wodociągowo- kanalizacyjny w miastach polskich obliczony jest na około 200 milionów zł.

przy uporczywych
BÓLACH GŁOWY
stosuje się proszki
„PSZCZÓŁKA"

Komu zależy na mąceniu pokoju w Europie?
Powstańcy łamią opór Madrytu.
Przymusowa ewakuacja ludności cywilnej ze stolicy

SALAMANKA 10.1. Armia powstańcza dowodzona przez gen. Orgaza przeprowadza zwycięsko rozpoczętą w czwartek ofenzywę. Wojska powstańcze postępują naprzód na całej linii, przełamując opór oddziałów rządowych, broniących się z poza podwójnej linii kolczastego drutu i betonowych okopów. Między Pozuelo a Aravaca utrudniały pochód powstańców liczne linie okopów, gęsto usiane gniazdami karabinów maszynowych. Akcja piechoty powstańczej poparta była przez artylerię, która wyrządziła przeciwnikowi poważne straty. Miejscowości Dehesa de la Villa, Denangrande i Fuencapral znajdują się pod huraganowym ogniem artylerii powstańczej. Resztki rozbitej pod Aravasa armii rządowej są ze wszystkich stron otoczone, należy oczekiwać w najbliższym czasie ich poddania się. W akcji brało do późnej nocy udział powstańcze lotnictwo, przeszkadzając przez ciągłe ataki i bombardowanie ponownemu zgromadzeniu się rozproszonych sił przeciwnika.

ZAJĘCIE ARAVACA.

PARYŻ 10,1. Havas donosi z Avila: (główna kwatera powstańcza): Wojska narodowe zajęły wczoraj w południe Aravaca. Stanowiska u podnórza wzgórz nadal są zajęte przez wojska rządowe. Pozycje wojsk rządowych przez trzy dni gwałtownie bombardowała artyleria i lotnictwo. Natarcie frontalne nie wystarczyło do zepchnięcia wojsk rządowych. Ze wzgórz Aravaca powstańcy panują niemal nad całym biegiem rzeki Manzanares aż do mostu Toledo, panują nad dzielnicami północnymi Tetuan Las Victorias i Cuatro Caminos. Droga wiodąca do Burgos znajduje się pod obstrzałem artyleryjskim. Operacje trwają.

PRZYMUSOWA EWAKUACJA.

MADRYT 10.1. Zarządzono przymusową ewakuację ludności cywilnej ze stolicy. W pierwszym rzędzie wysiedlone mają być osoby, które schroniły się do Madrytu po 19 lipca ub. r.

MADRYT 10,1. Na murach stolicy rozlepiono odezwę wzywającą obywateli w wieku ponad lat 20 do zaciągu ochotniczego do wojsk republikańskich.

PONOWNE BOMBARDOWANIE MADRYTU.

MADRYT 10.1. O godz. 12,55 lotnictwo powstańcze ponownie bombardowało stolicę. Pomiędzy bateriami rządowymi a powstańczymi trwa nieustanna wymiana strzałów. Około południa słychać było szczególnie silną kanonadę w kierunku Avaraca. Gęsta mgła nadzwyczaj utrudnia zorientowanie się w przebiegu bitwy.

„SMIDOWICZ" ZATRZYMANY.

PARYŻ 10.1. Donoszą z Bajony, że według wiadomości ze źródeł powstańczych z San Sebastian statek sowiecki „Smidowicz" został zatrzymany na wysokości Bilbao przez okręty powstańcze. Statek sowiecki wiózł 3,500 ton zboża. Odprowadzono go do portu Pasajes pod eskortą całej flotyli statków powstańczych.

ŁATWA ZAGADKA.

BERLIN, 10. 1. — Niemieckie biuro informacyjne donosi: Wydział zagraniczny n. b. i. wobec szerzonych zagranicą wiadomości o rzekomym przenikaniu Niemiec do Maroko hiszpańskiego, jest upoważniony do stwierdzenia, co następuje: ani w Hiszpanii, ani w hiszpańskim Maroko nie ma wojsk niemieckich. Wspomniane wyżej, a szerzone głównie w prasie angielskiej i francuskiej wieści uważane są w berlińskich kołach politycznych jako nowa próba najgorszego gatunku zatruwania atmosfery międzynarodowej i jako wytwór rozdrażnionej wyobraźni. W informacjach tych widać robotę pewnych kół. Byłoby ciekawym ustalenie, kim są sprawcy tej akcji, którzy nie cofają się przed żadnym środkiem i żadnym kosztem byle tylko zamącić pokój w Europie.

DALSZY MARSZ.

SEWILLA, 10. 1. — Rozgłośnia powstańcza ogłasza o godz. 13 m. 30 komunikat następujący: po zdobyciu Aravaca piechota posuwa się naprzód szosą łączącą Madryt z La Coruna w kierunku stolicy. Po wyruszeniu z trzynastego kilometra piechota dotarła do ósmego kilometra a mianowicie do skrzyżowania dróg pod Lacuesta de Las Perdices.

ENERGICZNY PROTEST

PARYŻ, 10. 1. — Protest rządu francuskiego, skierowany w piątek bezpośrednio do rządu w Burgos i przypominający postanowienia traktatu francusko — hiszpańskiego w sprawie Maroka, jak podkreślają w kołach politycznych, zredagowany był w tonie energicznym. Protest ten na wstępie przytacza szereg danych, dotyczących udziału Niemiec w kierownictwie życia gospodarczego i politycznego hiszpańskiej strefy marokańskiej, dalej zaś podawać ma informacje na temat nielegalnej budowy fortyfikacyj w tej strefie oraz obecności w niej oddziałów niemieckich, ich rozmieszczenia i td.

JEDWABIE I NICI do szycia i cerowania.
KRN „TRZY LILJE"
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

Papież wygłosi orędzie przez radio.

RZYM, 10. 1. — „Stampa" donosi że Papież zamierza dnia 7 lutego rb wygłosić przez radio orędzie w związku z zakończeniem Kongresu Eucharystycznego w Manilli na Filipinach. Mowę swą Papież wypowiedziałby nie opuszczając łóżka.

Decyzja w sprawie zatwierdzenia
wyborów zarządu miejskiego w Łodzi
ma zapaść w tym tygodniu?

WARSZAWA 10,1. Jak się dowiadujemy w ciągu bież. tygodnia należy oczekiwać decyzji dotyczącej zatwierdzenia wyborów zarządu miejskiego w Łodzi. Wiadomość tę podajemy z pewnym zastrzeżeniem bowiem byłby to swego rodzaju rekord, tym bardziej, że protokół z ostatniego posiedzenia radnych został dopiero wczoraj odesłany do Urzędu Wojewódzkiego gdzie w myśl przepisów prawnych odczeka trzy dni aż do zawiadomienia prezydenta miasta iż nie wpłynęły w związku z wyborem prezydium Zarządu Miejskiego żadne protesty.

Komisja budżetowa Sejmu
rozpoczyna jutro swe prace.

WARSZAWA 10,1. W poniedziałek rozpoczną się prace komisji budżetowej Sejmu Pierwszego dnia omawiany będzie budżet MSZagr. we wtorek Sprawiedliwości, w środę MSWewn. przy czym obecny będzie na dyskusji premier i minister spraw wewnętrznych generał Sławoj-Składkowski, we czwartek Opieka Społeczna, w piątek poczty i telegraf.

Mars brzęka szabelką
Flota francuska przygotowana do „podróży"
Demonstracja stalowych potworów u wybrzeży afrykańskich.

PARYŻ 10,1. Pat. Odbywające się obecnie ćwiczenia pierwszej eskadry śródziemnomorskiej francuskiej marynarki wojennej u wybrzeży Afryki Północnej, a przede wszystkim zapowiedziana wielka podróż drugiej eskadry atlantyckiej wzdłuż wybrzeży Afryki Zachodniej, mimo oficjalnych zapewnień ze strony francuskich czynników oficjalnych, iż ćwiczenia te nie przekraczają normalnych ram dorocznych w sposób wyraźny, potraktowane zostały przez opinię publiczną jako demonstracja, pozostająca w bezpośrednim związku z wiadomościami o wylądowaniu oddziałów niemieckich w hiszpańskiej strefie Maroka.

Eskadra atlantycka, która opuścić ma 15 stycznia Brest, aby udać się w podróż wzdłuż wybrzeży Afryki, po trasie Brest - Bordeaux, Dakar, składać się będzie z drugiej eskadry liniowej, obejmującej pancerniki „Province" i „Bearn", z drugiej eskadry lekkiej, obejmującej krążownik ‚Emile Bertin' i 9 kontrtorpedowców typu „Malin" z drugiej flotyli torpedowców, w skład której wejdą kontrtorpedowiec „Jaguar" oraz 10 torpedowców oraz z flotyli 12 łodzi podwodnych z okrętem pomocniczym „Jules Verne".

Chociaż w ministerstwie marynarki oświadczają, że dokładna trasa podróży drugiej eskadry atlantyckiej nie została jeszcze sprecyzowana, prasa przewiduje, że eskadra ta rozdzieli się na dwie części. Druga dywizja liniowa, obejmująca pancerniki, prawdopodobnie złoży wizytę w jednym z portów zagranicznych, mianowicie w Gibraltarze. Pozostałe okręty udadzą się odrazu do Casablanki.

Dla uzupełnienia obrazu należy zaznaczyć, że 4 nowe torpedowce, które niedawno opuściły stocznię, mianowicie „Tomone" „Iphigenie" „Flore" i „Melpomene" które przybyły 7 stycznia do Casablanki nie wejdą w skład drugiej eskadry atlantyckiej, lecz udadzą się do Bizerty, gdzie będą stacjonowane. W ten sposób wkrótce u północno- zachodnich wybrzeży Afryki północnej, zostanie zgromadzone gros sił francuskiej marynarki wojennej.

Katastrofa kolejowa w Kielcach
Trzy wagony uszkodzone.

KIELCE 10,1. W sobotę na stacji kolejowej w Kielcach zdarzyła się katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Około godz. 2 w nocy lokomotywa pociągu towarowego, idącego w stronę Sosnowca na skrzyżowaniu torów 7 i 9 zderzyła się z wagonami, stojącymi na torze 9. Wskutek zderzenia 3 wagony, nie dojechawszy do zwrotnicy wykoleiły się i wyskoczywszy z szyn, zaryły się kołami w ziemi aż do osi, ulegając uszkodzeniom. Również uszkodzony został parowóz oraz tor kolejowy nr. 9, gdzie zostały złamane szyny prawej strony toru.

Południowa Ameryka bije
wszelkie rekordy awantur na meczach.

BUENOS AIRES. 10,1. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Buenos Aires, że na rozegranym tam meczu o mistrzostwo Południowej Ameryki pomiędzy Urugwajem, a Paragwajem doszło do dzikich awantur, wywołanych przez sfanatyzowanych widzów. Mecz został kilkanaście razy przerywany, gdyż publiczność wdzierała się na boisko, a policja musiała interweniować i przywracać porządek. Kilka razy dochodziło do strzelaniny. Drużyny świeciły zresztą przykładem grając niesłychanie brutalnie. Dwaj piłkarze Paragwaju zostali przewiezieni do szpitala z połamanymi nogami. Mimo tych wszystkich przeszkód mecz został doprowadzony do końca. Zwycięstwo odniósł niespodziewanie Paragwaj w stosunku 4:2. Dwukrotny zwycięzca olimpijski Urugwaj i zdecydowany faworyt przegrał mecz, gdyż początkowo zlekceważył przeciwnika, a następnie usiłował niesłychanie brutalną grą rozstrzygnąć zawody na swoją korzyść. Graczy Paragwaju policja musiała odwieźć poza granice miasta w zamkniętych autach, otoczonych oddziałem policji.

Syn zabił adoratora matki.
MORDERCA ZBIEGŁ.

ŁÓDŹ dn. 10 stycznia

Wczoraj około godz. 9-ej wiecz przy ul. Nowo-Zarzewskiej 25, miała miejsce krwawa zbrodnia W domu tym w oficynie na pierwszym piętrze zamieszkuje 54 letnia Józefa Idczak, wraz z synem swym 24-letnim Tadeuszem oraz przyjacielem 53-letnim Piotrem Kwiatkowskim. Między Idczakiem a Kwiatkowskim dochodziło często do awantur, a w dniu wczorajszym gdy Kwiatkowski w stanie pijanym wszczął awanturę z matką Idczaka, ten stojąc w jej obronie odepchnął go. Kwiatkowski chwycił za siekierę, stojącą przy kominku i usiłował zadać cios Idczakowi, — który jednak jednym uderzeniem odepchnął go w bok, wskutek czego Kwiatkowski przewrócił się, wówczas Idczak wyrwał mu siekierę i zadał leżącemu kilka ciosów, zabijając go na miejscu. Po dokonaniu tego czynu Idczak zbiegł. Na miejsce wypadku przybyły władze, zabezpieczając zwłoki do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Strajk robotników leśnych pod Piotrkowem.

PIOTRKÓW, 10,1. W dniu wczorajszym zastrajkowali robotnicy sezonowi i akordowi zatrudnieni w lasach państwowych gminy Łęczno.

Pracę porzuciło 172 robotników, którzy domagają się podwyżki zarobków, o 20 gr. na 1 m. sześć. przy klockach i pieńkach.

Strajkiem kieruje Zw. Zaw. Robotników Leśnych.

Przebieg strajku spokojny.

Trocki jest przekonany
że wybuchnie wojna.

MEKSYK 10.1. Trocki po opuszczeniu statku „Ruth" na którym przybył z Norwegii do Tampico oświadczył przedstawicielom prasy, iż jest conajmniej 75 proc. możliwości na 100— jego zdaniem, że w Europie wybuchnie wojna.

Zgon sen. gen. Popowicza we Lwowie.

LWÓW 10.1. Wczoraj wieczorem zmarł we Lwowie sen. gen. w stanie spoczynku Bolesław Popowicz, b. dowódca okręgu korpusu nr 6 we Lwowie.

Śp. gen. Popowicz osierocił żonę, syna i córkę

Dźwiękowy Kino-Teatr **ZACHĘTA** Zgierska 26

Dziś i dni następnych! Podwójna rozkosz, upajająca muzyka, cudowne obrazy, wszystko czego tylko oko i ucho może zapragnąć można znaleźć w filmie p. t. **„KSIĘŻNICZKA CZARDASZA"** Tryskająca humorem akcja, arcykomiczne sytuacje, wiecznie młode melodie, kaskady śmiechu, tempo, humor, przepych, wystawy zabawić się można jak nigdy. W rol. gł. **MARTA EGGERTH i Paul Hurbiger.**

Nad program **„Małżeństwo z ogłoszenia"** w rol. gł. Buster Keaton

Kino-Teatr **METRO** Przejazd 2. Pocz. o 12

Dziś po raz ostatni! Po raz pierwszy w Łodzi! **GENERAŁ SUTTER** Największy film od istnienia kinomatografii. Gdy poznał **Miłość** został zdobywcą. Gdy odkrył **Złoto** stał się niewolnikiem. Passe-partouts i bilety wolnego wejścia oprócz urzędowych nie ważne. ANONS! Jutro premiera **„PASTEUR" z Paulem Muni**

Kino-Teatr **ADRIA** Główna 1. Pocz. o 12

Kino-Teatr **MIRAŻ** 11 Listopada 16 Dziś pocz. o 12

Dziś premiera! Polska komedia muzyczna p. t. **„Panienka z Poste Restante"** W roli gł. **Alma Kar, M. Znicz, M. Cwiklińska, Walter i Gierasiński**

DODATKOWE TERMINY WNOSZENIA opłat studenckich.

WARSZAWA, 10. 1. — Rektor uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie komunikuje: wobec tego, że z powodu zamknięcia uczelni w okresie od dnia 26 listopada 1936 r. do 2 stycznia 1937 roku nie wszyscy studenci mogli wnieść opłaty akademickie w terminach podanych w zarządzeniu z dnia 24 września 1936 r. nr. k-ss 11564/36, ustalam następujące dodatkowe terminy wnoszenia I raty opłat studenckich za bieżący rok akademicki:

1) dla studentów 3 roku — do dnia 20 stycznia 1937 r.

2) dla studentów 4 roku — i dalszych lat studiów — do dnia 25 stycznia 1937 r.

3) dla wszystkich studentów wydziału prawa, którzy składali podania o odroczeniu opłat — do dnia 29 stycznia 1937 roku.

Terminy wnoszenia 2 i 3 raty ogłoszone w zarządzeniu z dnia 24 września 1936 roku, nr. ks-ss 11564/36 pozostają nie zmienione.

Ostatni akt tragedii
Pogrzeb ofiar lawiny.

LWÓW, 10. 1. — Wczoraj odbył się we Lwowie wspólny pogrzeb tragicznych ofiar lawiny pod Howerlą śp. dr. Lesława Chlipalskiego i śp. Andrzeja Steusinga. W pogrzebie wzięły udział poza rodzinami zmarłych niezliczone tłumy publiczności, młodzież szkolna, sportowcy oraz przyjaciele i znajomi zmarłych. Ponadto w pogrzebie uczestniczyła orkiestra wojskowa i pluton piechoty gdyż śp. zmarły dr. Lesław Chlipalski odbywał ostatnio powinność wojskową. Na trumnach złożono wielką ilość wieńców i kwiecia.

Pogrzeb odbył się na cmentarzu łyczakowskim.

Automat-samostrzał na lisy
ciężko zranił starca.

POZNAŃ 10. 1. — Niezwykły wypadek wydarzył się w Marcinkowie pow, kępińskiego. Mianowicie 70-letni Guentzel natknął się na swych polach na ukryty w wysokiej trawie automat-samostrzał, który wypalił, raniąc starca ciężko w obie nogi. Guentzel z trudem zdołał dowlec się do domu. Lekarz stwierdził u poranionego 6 ran w nogach. Samostrzał był nastawiony na lisy, o czym świadczyła przynęta. Policja wszczęła dochodzenia.

Akcja obronna właścicieli nieruchomości
przeciwko nowemu obciążeniu podatkowemu.

ŁÓDŹ dnia 10 stycznia. Dziś o godzinie 10 rano w lokalu Oddziału „Zarzew" (ul. Napiórkowskiego 58) odbędzie się posiedzenie wszystkich zarządów Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan Przedmieść m. Łodzi.

Na posiedzeniu tym obecni będą posłowie i senatorowie ziemi mazowieckiej.

Tematem obrad będzie akcja obronna właścicieli nieruchomości przeciwko nowemu obciążeniu podatkowemu, projektowanemu przed rząd w związku ze złożonym projektem ustawy o podatku na utrzymanie dróg publicznych.

Projekt ten w części swej przewiduje przerzucenie ciężaru utrzymania dróg publicznych przez przylegającą do drogi własność nieruchomą. Obciążenie to szczególnie dotkliwym byłoby dla małej własności nieruchomej na przedmieściach, stanowiącej lokatę oszczędności całego świata pracy.

Chorzy chcą poprzeć głodujących
pracowników szpitala im. Poznańskich.

Łódź, dnia 10 stycznia.

Wczoraj sytuacja w akcji strajkowej na terenie szpitala im. Poznańskich, gdzie demonstrują w oryginalny sposób pracownicy zaostrzyła się.

Wobec nieustępnego stanowiska zarządu szpitala wczoraj pracownicy szpitalni przez trzy godziny wstrzymali się od pracy. Jednocześnie 24 lekarzy wolontariuszów wyraziło swą solidarność z pracownikami i wzięło udział w strajku.

W dniu dzisiejszym pracownicy zapowiadają wstrzymanie się od przyjęcia posiłków.

Charakterystycznym objawem jest, że nawet chorzy przebywający w szpitalu, gdy dowiedzieli się o zamierzonej głodówce pracowników wyrazili gotowość popar cia żądań pracowniczych przez odmowę przyjmowania pokarmów.

ZATELEFONUJ ZARAZ Nr. 182-48 lub 102-29

a otrzymywać będziesz „ECHO" od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

16 stycznia sąd ogłosi wyrok
w sprawie pretensji pani Brasow.

WARSZAWA 10.1. Wczoraj Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę, wniesioną przez Natalię Brassową, wdowę po wielkim księciu Michale, bracie cesarza Rosji Mikołaja II, która od szeregu lat procesuje się z Państwem Polskim o dobra Ostrowy-Zagórze pod Częstochową.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu 16 bm.

Sezonowcy z plantacyj miejskich otrzymają ustawowe zasiłki.

Łódź, dnia 10 stycznia.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że decyzją Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy 170 robotników zatrudnionych przy robotach sezonowych na Plantacjach Miejskich zostało pozbawionych prawa do zasiłku ustawowego.

Robotnicy złożyli indywidualne odwołania do Urzędu Wojewódzkiego. Jak się dowiadujemy odwołania te zostały uwzględnione i decyzje Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy uchylone.

Jednocześnie Urząd Wojewódzki indywidualnie zawiadomił o swej decyzji zainteresowanych robotników.

Wobec czego robotnicy ci otrzymują należne im ustawowe zasiłki.

Ukarany właściciel kina.
Biletowe kombinacje.

ŁÓDŹ 10,1. Przeprowadzona kontrola w kinie „Victoria" ujawniła, że na widowni znajdowały się osoby bez biletów, a kasa w zamian biletów na 1-sze miejsca wydawała bilety ulgowe w cenie 25 groszy, pobierając za nie 55 gr. względnie 80 gr. oraz że na widowni są goście z biletami nieważnymi. W związku z tym Zarząd Miejski nałożył na p. Karola Majera, zamieszkałego przy ulicy Kilińskiego 211 karę pieniężną w wysokości zł. 54, tj. w wysokości 10 krotnej narażonego na utratę podatku.

Jednolity tekst projektu przepisów
o bezpieczeństwie przeciwpożarowym w zakładach przemysłowych.

ŁÓDŹ 10 stycznia. Wczoraj w Inspekcji Pracy odbyła się konferencja pod przewodnictwem inż. Wyrzykowskiego z udziałem obwodowych inspektorów pracy w sprawie ostatecznego uzgodnienia projektu przepisów o bezpieczeństwie przeciwpożarowym w zakładach przemysłowych.

Omawiane były dwa projekty, a mianowicie, jeden nadesłany przez Straż Pożarną drugi przez Związek Przemysłu Włókienniczego.

W wyniku obrad oba te projekty uzgodniono, opracowano jednolity tekst, który zostanie przesłany do Urzędu Wojewódzkiego w celu zatwierdzenia i wprowadzenia w życie.

—:O:—

1 roczek więzienia za sprzedaż 5 maszyn do pisania.

ŁÓDŹ 10,1. Sprzedawca firmy „Józef Leżon" (Przejazd 4) 32-letni Izydor Rajchelson, przedstawił swemu pracodawcy w grudniu r. 1935 zamówienia na 5 maszyn do pisania.

Firma powierzyła sprzedawcy maszyny wartości ogólnej ponad 2000 zł. Sprzedawca zabrał je.

Gdy przez dłuższy czas rzekomi nabywcy maszyn nie wpłacali należności, właściciel sprawdził całą sprawę sprzedaży i przekonał się, że Rajchelson maszyny odsprzedał na własny rachunek. Zamówienia, złożone w firmie były sfałszowane.

Wczoraj nieuczciwy sprzedawca stanął przed sądem okręgowym i został skazany na 1 rok więzienia.

Róże zakwitły na grobach dwu powstańców.

MOGILNO 10,1. Na cmentarzu w Mogilnie zakwitły w święta Bożego Narodzenia róże na grobach dwóch powstańców wielkopolskich— Wiśniewskiego i Kausa. Kwiaty na grobie Kausa przetrwały do Nowego Roku.

Lekki mrozik.

ŁÓDŹ 10,1. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia dzisiejszego. Naogół pogoda słoneczna przy słabym wiatrze północnym. Rano miejscami mgły. W wileńskim i w górach umiarkowany, pozatym lekki mróz.

ZDARZENIA I WYPADKI

— Dnia 30 stycznia jako w rocznicę objęcia władzy przez narodowych socjalistów będą ze względu na powagę dnia zakazane w całej Rzeszy zabawy karnawałowe.

— Trocki przybył do Tampico.

— Na międzynarodowym konkursie muzycznym w Waszyngtonie pierwszą nagrodę w wysokości 1,000 dolarów przyznano kompozytorowi J. Fitelbergowi za „Czwarty kwartet smyczkowy" Laureat jest synem znanego dyrygenta Grzegorza Fitelberga.

— Reuter donosi z Cycykaru (Mandżukuo), że z tamtejszego więzienia wojskowego zbiegło 103 bandytów mandżurskich, którzy podczas ucieczki zabili 4-ech strażników. Po 5 dniowym pościgu 52-ch zbiegów ujęto i rozstrzelano.

— W tych dniach ukazały się w prasie paryskiej sensacyjne artykuły, podpisane nazwiskiem Newhold Noyes. Autor ich stwierdził, iż jest kuzynem pani Simpson i pisze— w porozumieniu z nią, pragnąc rozwiać fałszywe wersie, krążące dokoła jej osoby.

W związku z tymi artykułami pani Simpson zwróciła się do adwokata paryskiego p. Armanda Gregoire z prośbą o obronę swych interesów w drodze sądowej.

Niezależnie od tego opublikowała w prasie deklarację, w której jak najkategoryczniej zaprzecza pokrewieństwu z p. Newbold Noyes i pozwoleniu mu na pisanie artykułów.

Pani Simpson stwierdza, iż po jednej rozmowie z p. Noyes zgodziła się na umieszczenie w prasie pewnych sprostowań, ze zdumieniem jednak przekonywała się, iż artykuły te przekraczają w znacznym stopniu udzielone mu informacje. Ponadto w reportażach swych autor fałszywie przedstawia swą bytność u króla Edwarda VIII, który wprawdzie zaprosił dziennikarza na obiad, wizyta ta jednak nie miała charakteru intymnego, jaki jej usiłuje nadać.

Ani ks. Windsoru, ani p. Simpson nie udzielali nigdy wywiadu p. Noyes.

Czy jesteś członkiem **L.O.P.P.?**

Trzy palce w maszynce do mielenia mięsa
Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów

ŁÓDŹ dnia 10 stycznia.

— Z okna wystawowego sklepu kolonialno-spożywczego przy ul. Łagiewnickiej 23, należącego do Antoniego Jadczaka nieznani złodzieje, wyjąwszy szybę, skradli różne przedmioty wartości około 50 złotych. Poszkodowany złożył meldunek policji.

— Wieśniak Adam Witoniak, zamieszkały w Sarnowie gm. Bełdów pow. łódzkiego podczas postoju z wozem na ulicy Limanowskiego obok domu nr. 23, schwytał Matusiaka Leonarda, zamieszkałego przy ul. Jodłowej 9 na gorącym uczynku kradzieży mydła, zakupionego w Łodzi i złożonego na wozie. Matusiaka odprowadzono do komisariatu P. P. gdzie go zatrzymano w areszcie.

— W lokalu Wydziału Opieki Społecznej przy ulicy Zawadzkiej 11 porzucono dwoje dzieci: chłopczyka w wieku około 2-ch tygodni i dziewczynkę w wieku około 2-ch lat. Oboje dzieci przekazano Miejskiemu Domowi Wychowawczemu.

— Bezdomna Elza Friedenberg dostała ataku szału na ulicy Piotrkowskiej nr. 79. Wezwany lekarz pogotowia umieścił chorą w szpitalu zapasowym.

— 20-letnia Małgorzata Frajer, zamieszkała przy ul. Gruntowej 11 w celu samobójczym napiła się kwasu solnego. Karetką pogotowia przewieziono M. Frajer w stanie groźnym do szpitala na Radogoszczu.

— Na ulicy Zgierskiej potrącony został przez auto osobowe 37-letni Kałma Abram Wolberg (Lutomierska 17) doznając ogólnego potłuczenia. Lekarz pogotowia opatrzył ofiarę wypadku i przewiózł do domu.

— 22-letnia Stanisława Pruszkowska, zamieszkała przy ul. Czystej 3, myła okna w swym mieszkaniu na pierwszym piętrze. Wychyliwszy się zbytnio na zewnątrz, Pruszkowska spadła na ziemię, doznając złamania lewej ręki i obrażeń głowy.

Poszkodowanej udzielił pomocy lekarz pogotowia.

— Czeladnik rzeźnicki, 25-letni Marian Chojnacki, zamieszkały przy ul. Batorego 6, podczas pracy w zakładzie masarskim przy ul. Konopnickiej 22, wskutek nieostrożności doznał obcięcia części trzech palców lewej ręki przez tryby maszynki do mielenia mięsa. Chojnackiego umieszczono w szpitalu Ubezpieczalni.

— Wczoraj około godz. 18-ej w trzypiętrowym domu przy ul. Narutowicza 36, stanowiącym własność W. Eichnera i Z. Lewartowicza zapaliły się sadze w kominie. Zaalarmowana straż pożarna wysłała swój II-gi oddział, który zapobiegł powstaniu pożaru. Strat nie było.

— Wczoraj na ulicy Limanowskiego obok domu nr 127 wpadł pod auto Urzędu Pocztowego 8-letni Henryk Ossowski z Żabieńca, ulegając ciężkim obrażeniom.

Nieszczęśliwego chłopca w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala Ubezpieczalni.

Składajcie ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

SŁYNNE BIFOKALE zastępujące dwie pary okularów: w dal i zbliska specjalnie stosowane dla tkaczy (jadwab, nici czarne) snowaczek, inkasentów, demonstruje i dobiera do najbardziej zepsutego wzroku dyrektor Instytutu FILTOREX de Paris JAN ROWINSKI w Lecznicy Ocznej Piotrkowska 86, II p. Tylko do 16 stycznia dnia wyjazdu.

SMOKINGI UBRANIA I SUKNIE na śluby i bale wypożycza się tanio. 11-go Listopada 31, front I p. m. 4.

AKWIZYTORZY energiczni do sprzedaży maszyn do szycia, radioaparatów i rowerów za Pożyczki Państwowe, poszukiwani na całą Polskę. Wysoka prowizja. Olbrzymie możliwości. Zjednoczone Składy Techniczne, Warszawa, Waliców 6.

WYŻEŁ duży przybiłkał się. Odebrać za zwrotem kosztów Skrzywana 13, Węgłowski.

OTOMANĘ garderobę, tapczan, leżankę, krzesła, stół, biurko, stoliki radjowe tanio i na dogodnych warunkach. Kilińskiego 160, Przeździecki.

OGŁOSZENIA DROBNE GRUZ CEGLANY około 100 wozów, stare drzwi, okna sprzedam wiadomość ul. Ks. Skorupki 19.

MAGIEL ręczna do sprzedania, ul. Piotrkowska Nr. 79.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk — długi włos, do odebrania za zwrotem kosztów ul. Tetmajera 21, m. 1.

MASZYNA gabinetowa Singera, prawie nowa, okazyjnie do sprzedania, Nawrot Nr. 56, m. 6.

BUDKA opałowa do wynajęcia wprost od gospodarza, Chojny, ul. Tuszyńska 77

MAGIEL z mieszkaniem do sprzedania, ul. Zduńska (obok Tepera) Nr. 8 przy Zgierskiej.

CHRZEŚCIJAŃSKA wypożyczalnia sukień ślubnych i balowych, najnowsze fasony, duży wybór, Łódź, Suwalska 7 (przy Napiórkowskiego) Szymańska.

CHRZEŚCIJAŃSKA wypożyczalnia sukień ślubnych i balowych, najelegantsze fasony, duży wybór, Łódź, Limanowskiego Nr. 38 (Aleksandrowska) w pralni.

POKÓJ ładnie umeblowany, natychmiast do wynajęcia. Wejście z klatki schodowej wiadomość ul. Zamenhofa 2. m. 5.

ZAWODOWA krawcowa przyjmuje do nauki kroju. Naucza rysunków zasadniczych, modelowania. Opłata tygodniowo 3 zł. Gdańska 150, lewa of. 1 piętro m. 29

GOLENIE 30 gr.
STRZYŻENIE 50 gr.
MANICURE 50 gr.
w higienicznym salonie fryzjerskim. Radwańska 17.

Drobne na zakąski

wyprowadziły ojca rodziny z równowagi.

Cztery lata po ślubie jesteśmy— zeznawał przed sądem p. Hipolit Misiak, oskarżony, o pobicie swej ślubnej małżonki. — Żona, nie powiem, na gotowaniu się zna, w sobie też jest przyjemna i czy to pod względem miłości, czy pod względem kuchni zgodliwie ze sobą żyjem. Tylko na punkcie gotówki w żaden sposób nie możem się zgodzić. Ciągle ze mną o forsę koty drze.

Po każdej wypłacie już pod fabryką na mnie czeka, żebym jej zaraz wszystko oddał! Jakim prawem, proszę sądu?

Jeżeli ja jestem głowa rodziny i ciężko pracuję, to czy mam prawo swoją gotówką się rozporządzać?

Z tego powodu już różne byli między nami nieporozumienia i powiedziałem sobie wreszcie dosyć!

Ja będę forsę trzymał! ja komorne zapłacę, opał, światło, a na utrzymanie masz 20 złotych tygodniowo i to musi starczyć.

Ta że nas jest ze synkiem, proszę sądu 20 złotych na tydzień nieźle można wyżyć.

A ona na to powiada, że jej nie starczy.

— Musi starczyć!— powiadam. — Za mniejsze pieniądze ludzie żyją.

I dałem jej 20 złotych.

Tego dnia, proszę sądu, głodny byłem, aż mnie ściskało.

Siadam do stołu, a żona z kuchni synka mi przysyła.

— Mama— powiada— pyta się, co tato chce na kolację?

Nigdy się, proszę sądu, nie pytała, co ja chcę, tylko sama pitrasiła, więc mnie trochę zdziwiło. Pewno, myślę sobie, zrozumiała kobieta, że mam rację i chce mnie pod włos wziąć.

— Chleba— powiadam — daj, ogórka i kawałek kiełbasy też by się przydał.

Chłopak poleciał do matki i po chwili wraca.

— Mama— mówi — każe powiedzieć, że jeżeli ojciec chce chleba, ogórka i kiełbasy, to niech da 16 groszy na chleb, 5 na ogórek i 25 na kiełbasę. Bo te 20 złotych dla nas dwoje ledwie starczy i ojciec jak chce zjeść, musi sobie oddzielnie kupować.

Zła krew mnie zalała i rzeczywiście kobietę talerzem szturgnąłem. Bo żeby z Wysokim Sądem, żona się tak obeszła, toby Wysoki Sąd w ucho nie dał?

Sąd wysłuchawszy jaki miał przebieg dramat małżeński p. Misiaka, skazał go na tydzień aresztu.

TEŚCIOWA W OPAŁACH.

NIESŁUSZNE PODEJRZENIA.

Ze sprawy poniższej, jak się czytelnicy za chwilę przekonają, wypływa, powszechnie zresztą znany, morał, że nikomu nie jest tak trudno dogodzić, jak matce swojej żony, czyli, jak to mówią humoryści, teściowej.

P. Anatol K., człowiek bardzo cierpliwy i ustępliwy, pewnego razu pod nieobecność żony, która wyjechała na letnisko, zbuntował się i pokłócił się z teściową.

Rozeszło się o to, że teściowej p. Zofii S. wydało się podejrzanem, iż zięć się zbyt często goli.

— Dla kogo ty się golisz? — pytała z niepokojem w głosie — Jadzia jest na wsi. Więc kogo się boisz podrapać?

— Golę się dla samego siebie — wyjaśnił p. Anatol.

— Anatolciu! — westchnęła teściowa. — Jeżeli dbasz o mój spokój i chcesz, żebym mogła spać w nocy, nie gól się choć przez parę dni. Nie oskarżam cię o zdradę, ale znębia mnie podejrzenia. Przekonaj mnie, że tak nie jest! Ogolisz się dopiero przed wyjazdem do Jadzi.

Teściowa, przyzwyczajona do uległości zięcia, nie liczyła na opór. Tymczasem, o zgrozo! P. Anatol się zbuntował.

Na złość teściowej zaczął się golić dwa razy dziennie, kupił sobie nowy krawat i butelkę wody kolońskiej.

Teściowa zieleniała ze złości i pewnego razu, widząc jak zięć skrapia się obficie wodą kolońską, nie wytrzymała.

— Dla kogo to pan szanowny tak się perfumuje?

— Dla mamy — uśmiechnął się ironicznie p. Anatol — żeby mnie mama mogła wąchać.

— Podły zdrajco! — wybuchła teściowa. — Nie jestem już dla ciebie mamą! Nie chcę być mamą hultaja!

— Świetnie! — wzruszył ramionami zięć. — Możemy do siebie mówić „per pani". Niech się pani ode mnie odczepi!

— Ahaaa!! Więc już „pani" do mnie zaczynasz mówić? Stajesz się obcy, co? Chcesz porzucić moją córkę.

P. Anatol rozłożył ręce.

— „Mamo" — nie, „pani" — nie, więc jak mam mówić? „Odczep się stara!", dobrze będzie?

— Cooo? — zatrzęsła się teściowa. — Ja stara?! Ty łajdaku! To ja po to ci córkę dałam za żonę, żebyś mnie poniewierał?

— „Stara" też niedobrze? — zdziwił się p. Anatol. — Wobec tego spróbuję tak powiedzieć: „Idź cholero na złamanie karku, bo ci czymś twardem łeb rozwalę".

Teściowa zemdlała. A po dojściu do przytomności wyprowadziła się od zięcia i, powołując na świadka służącą, oskarżyła zięcia o obrazę.

Córka jednak po powrocie nie dopuściła do rozprawy, wobec czego sprawę umorzono.

Siniak czy brudna plama?
Wstydliwy sprzedawca.

ZWOLNIENIE BEZ ODSZKODOWANIA.

Właściciel sklepu z obuwiem, Tobiasz Karp, chodził wielkimi krokami po sklepie i, wygrażając pięścią w stronę drzwi wejściowych, mówił do kasjerki.

— Ja tego łobuza nauczę! Ja go wyrzucę dziś na zbity pysk!

Groźby te odnosiły się do nieobecnego subiekta, Bońka Bibermana, który się stale spóźniał do pracy. Tego jednak dnia niepunktualność Bońka przechodziła już wszelkie granice. Dochodziła dziesiąta, a jego jeszcze nie było.

Dopiero w parę minut po dziesiątej skrzypnęły wejściowe drzwi i ukazał się w nich p. Beniek. Posłał całusa kasjerce, skinął głową w stronę szefa i, jakby nigdy nic, powiedział:

— Dzień dobry!

Szef, p. Karp, założył ręce do tyłu i, szykując się do walnej rozprawy, spojrzał na wiszący nad kasą zegar.

— Jest 10 po dziesiątej. Pan się dziś spóźnił o dwie godziny i 10 minut.

P. Beniek, jak zawsze zwykł czynić w takiej sytuacji, westchnął tragicznie.

— Miałem wypadek. Spadłem ze schodów.

— Ze schodów? — wybuchnął szef. — Pan spadł ze schodów? To na to potrzeba dwie godziny i 10 minut. Kogo pan pójdzie bujać? Pan myśli, że ja nie spadałem? Że ja nie wiem,. jak to długo trwa?

— Ja spadałem bardzo krótko! — bronił się pan Beniek. — Ale podnieść się też potrzeba! A pogotowie nie zabiera czasu? A zemdleć? A ocknąć się? To wszystko trwa! Ja i tak śpieszyłem się, jak mogłem!

— To wszystko kłamstwo! — ryczał szef.

— Pan spadł ze schodów? Proszę! Ja chcę zobaczyć te siniaki, te guzy, te połamane kości.

P. Beniek wzruszył ramionami.

— Kość jest w środku. Ja się nie pójdę rozcinać, żeby szefowi pokazać. Ale siniak? Owszem mogę.

I p. Beniek ostentacyjnie zakasał nogawicę spodni i postawił nogę na krześle.

— Proszę tu pod kolanem.

P. Karp nachylił się nad obnażoną nogą i wybuchnął szatańskim śmiechem.

— To jest siniak?! To jest zwyczajna brudna plama! Siniak musi być niebieski.

— Niebieski? Już jak się trochę spóźniłem, to szef by chciał, żebym się rozbił na śmierć. Ja nie mam niebieski! Mam blado szary.

— Panno Sabino! — zwrócił się p. Karp do kasjerki. — Niech pani sama zobaczy, czy to siniak, czy to jest brud?

P. Beniek na te słowa energicznie opuścił nogawkę.

— Co? Ja mam kobiecie pokazywać gołe ciało? Szef chce tu zrobić rozpuste? Mnie się zdaje szef zwariował!

P Karp pobladł ze złości i waląnął pięścią w bufet.

— Ja ci pokażę kto zwariował! Paszoł won, ze sklepu! Ja cię tu więcej nie chcę oglądać.

— Szef mnie wyrzuca?

— Tak!

— Bez odszkodowania?

— Bez!

— To tak trzeba było mówić odrazu! Teraz już ja mogę pokazać prawdziwe siniaki. Zaraz sobie będziemy oglądać te guzy, te połamane kości.

I p. Beniek złapał z półki przygotowany na obstalunek but z cholewą i zaczął nim okładać swego chlebodawcę.

Ta drobna przyjemność kosztować go będzie tydzień aresztu.

Samolub-egoista-nieużytek

Pani Lola filantropka.

Pani Lola od samego ranka ma świetny humor. Wstała z piosenką na ustach w napływie nagłej czułości ucałowała mężusia w pokaźną łysinę. Zwyczajem swoim nie zwymyślała Kasi— za niedość chrupiące bułeczki— i za mały kożuszek w mlecznej kawie —słowem dzień zapowiadał się—słonecznie i radośnie.

Przy stole, w czasie obiadu pani Lola —pierwsza puściła, jak to się mówi, farbę

— Nalczysz do kimitetu niesienia pomocy zimowej bezrobotnym?— zapytała pana Teofila, posłusznego i pracowitego małżonka.

— Nie— odpowiedział pan Teofil.

— Dlaczego?

— Poprostu dlatego, że mnie nie wybrano.

— Zawsze i wszędzie niedołęga. Tak kiwaj głową, kiwaj. To jedno co umiesz dobrze robić. Dlaczego się o to nie postarałeś.

— Ależ moja droga nie rozumiem o co ci chodzi. Do komitetu nie należę, lecz o bowiązek swój spełnię. Wszyscy urzędnicy opodatkowali się miesięcznie więc i ja razem z nimi. Daliśmy dobry przykład.

—Przykład, przykład, jakby to o to tylko chodziło. Do wydawania pieniędzy, ja wiem, że jesteś jedyny. Mnie zupełnie co innego w głowie. Trzeba poradzić temu komitetowi żeby urządzili dancing. I to taki, jakiego jeszcze nie było. Wszystkie panie w nowych strojach. Żeby podnieść przemysł i produkcję krajową. Muszę zadzwonić do Niusi i wybrać sobie fason. Zorganizujemy koło doraźnej pomocy, za pomocą urządzania tańcujących zabaw. Warunek— każda pani, na każdym wieczorze w nowej toalecie. Jak myślisz mężusiu, czy cała różowa suknia z pąsowymi rzutami będzie mi do twarzy. Malutki kapelusik z czerwonej japońskiej słomy, do tego czarne ze złotem pantofelki. Na drugi dancing —suknia koloru banana— z białym, i na trzecią zabawę...

— Lolu bój się Boga— jakże to— chcecie tańczyć, gdy tyle ludzi bez dachu, bez chleba— cierpi nędzę i głód.

— No mój drogi tylko nie przesadzaj. Już widzę do czego zamierzasz. Chciałbyś wprowadzić ogólną żałobę w kraju. Dlatego, żeby się móc wysypiać do woli i tyć, jak ramol. No, nie masz się czego obrażać. Nie powiedziałam nic nieprawdziwego. Wolisz dać dwa proc, ze swej pensji, niż dbając o uprzemysłowienie zniszczonego kraju, podnieść ruch— przez zakup dla twej żony krajowych wyrobów.

Naturalnie, ja mówię, a ty za kapelusik i do drzwi. Prawda w oczy kole. O mój Boże. Jaka ja nieszczęśliwa. Żadnego zrozumienia dla nędzy ludzkiej. Taka klęska spotkała kraj, a on uchyla się od przyjścia mu z pomocą. Samolub— egoista —nieużytek.

Czy pani Lola nie miała racji?

ZWIERZENIA PSA POLICYJNEGO.

PRZYPADKOWE SPOTKANIE.

Ciężką walkę przeszedłem sam ze sobą, nim zdecydowałem się wstąpić na służbę państwową, niestety jednak znalazłem się bez wyjścia. Mój pan, dyrektor banku, zaproszony został przez prokuratora do gmachu, gdzie otrzymuje darmo wikt i mieszkanie. Zostałem bez pracy. Jakiś czas nadrabiałem miną i nosiłem dumnie ogon do góry, po miesiącu zacząłem rozglądać się za jakimś zajęciem. Pewnego dnia, w samo południe, gdym rozmyślał o tych przyjemnych czasach, kiedy mnie i panu wiodło się lepiej, spotkałem koło latarni gazowej, dawnego mego towarzysza, który już od kilku lat służył w policji.

Przywitaliśmy i obwąchaliśmy się serdecznie, a on widząc moją rzadką minę, począł się dopytywać troskliwie o moje losy. Jak na spowiedzi wyznałem mu szczerą prawdę. Kiwnął z współczuciem ogonem i odezwał się w te słowa.

— Towarzyszu! — wstąp do służby rządowej! Tam jest dla psa właściwe miejsce działania. I jeść będziesz miał co, i pracy nie potrzebujesz się obawiać, a co najgłówniejsze, masz urzędowy charakter który u nas ma walor.

Przemówił mi do serca, po trzech dniach byłem już aspirantem na policyjnego wyżła. I minę miałem lepszą — i ogon niosłem wyżej, wogóle los mój tak się zmienił, iż sądziłem, że jestem na właściwej drodze do prawdziwego szczęścia. Jednakże mądre to przysłowie, które powiada, że gdzie diabeł nie może, tam babę pośle.

Gdym pewnego dnia w czynności urzędowej przebiegał ulice miasta, natrafiłem na śliczną suczkę, jak się później dowiedziałem należącą do jednej z znanych aktorek. Serce zabiło mi mocniej jakbym przeczuł, że nie ślepy traf sprowadził ją na drogę mego życia.

I oczywiście odegrała ona ważną rolę w dziejach mej doczesnej pielgrzymki! Zbliżyłem się do niej z ogniem w oku i z fantazyjnie podniesionym ogonem.

Lecz niestety — była to chwila zapomnienia! Straciłem trop zbrodniarza, a nazajutrz wypowiedziano mi urzędowo służbę z powodu opieszałości w urzędowaniu.

Dziś spaceruję znów po mieście, nie wiedząc, gdzie skłonię głowę i powiadam sobie, że ludzie mają słuszność twierdząc, że przez ród niewieści schodzi się na psy.

Obraza o gęsi pipek.

Panna Kasia na proszonej kolacji

P. Katarzyna Bielas należy do tych nielicznych, którzy dbają o poprawność i czystość mowy ojczystej. Szczególnie jest wrażliwa jeżeli chodzi o wyroby kuchenne. I tak naprzykład zerwała z jednym ze swych adoratorów, gdyż o galaretce z nóżek jej wyrobu wyraził się: „Daj no panna kawałek tej trzęsionki".

Poniższą tragedię spowodowała nie galaretka z nóżek, lecz zwykły żołądek gęsi.

Prawie narzeczony p. Katarzyny, p. Aleksander Wiśniak, wiedząc, że jego ukochana lubi żydowską kuchnię, zaprosił ją pewnej niedzieli do restauracji.

Póki stałował wódkę, śledzia i ogórki, wyrażał się poprawnie, ale gdy przyszła kolej na gorące zakąski, p. Wiśniak skinął na kelnera:

— Panie kelner! Dla mnie kiełbasę, a dla damy gęsi pipek.

P. Katarzyna na dźwięk tego słowa, skrzywiła się z niesmakiem.

— Panie Oleś! — zwróciła uwagę. — Nie mówi się gęsi pipek, tylko gęsi żołądek.

P. Aleksander, który wyszedł już z wieku szkolnego i nie lubi, jak go uczą, poczuł się tą uwagą dotknięty.

— Przepraszam — mruknął — kto tu kogo na kolacje prosił?

— Naturalnie pan Oleś mnie — zdziwiła się panna Bielas

— Kto rachunek za wszystko zapłaci?

— Pan Oleś.

— Więc za czyje pieniądze powiedziałem „pipek"? Za moje, czy nie moje?

— Ale...

— Żadne ale! Ja płacę, albo jak nie zapłacę, odsiedzę i mnie wolno mówić, jak mnie się podoba. Ucz panna słonia przez butelkę skakać, a nie mnie. Tak samo kształcony jestem i sam wiem, jak się jakie danie gastronomiczne nazywa. Panna tyle piegów nie masz, co ja osobiście gęsich pipków w życiu wtrojłem.

— Panie Oleś! — oburzyła się p. Bielas. — Tylko mnie piegów nie wypominać. Jak się panu nie podobam, to mogę iść! Ale kształcony człowiek nigdy na gęsi żołądek „pipek" nie powie, bo tak tylko starozakonne mówią.

— No to co? Starozakonne dania panna wtraja, do kawałka śledzia pół cebuli opchnęła, a w pysku hrabina z Zapiecka! Idziem stąd, bo zdenerwowany jestem i możesz mieć panna nieprzyjemność.

I p. Aleksander tak się zdenerwował, że odmówił zapłacenia rachunku. W sądzie również tłumaczył się zdenerwowaniem, ale ponieważ protokół głosił, że p. Wiśniak nie miał przy sobie pieniędzy, więc sąd skazał go na tydzień aresztu.

OBAWY MŁODEJ ŻONY.

I tak źle i tak niedobrze.

Kobieta, żeby wzbudzić miłość, nie musi być wcale mądrą. Wprost przeciwnie. Tak zwana „słodka idiotka" cieszy się u mężczyzn dużym powodzeniem.

Z taką właśnie słodką idiotką ożenił się pan Kazimierz. Nazywała się Lola i była pulchna i rumiana, jak pączek.

Nazajutrz po ślubie pan Kazimierz wzruszony wrażeniami nocy, wypił na śniadanie tylko herbatę i zaczął się szykować do biura.

— Nic nie jadłeś — zauważyła pulchniutka małżonka. — Możebyś zjadł bułeczkę?

Pan Kazimierz objął czule młodziutką żonkę i cmoknął ją z apetytem w usta.

— Poco mi bułka, kiedy mam przy sobie taki, jak ty, pączek. Najpiękniejszy chyba na całym świecie.

— Naprawdę? — ucieszyła się pani Lolcia. — Jestem najpiękniejszym pączkiem na świecie?

— Tak mi się przynajmniej zdaje.

— Iii... Zdaje ci się tylko?... A ja myślałam, że mówisz z przekonaniem.

Młody małżonek spojrzał rozczulony na swój skarb.

— Moja kochana — uśmiechnął się, — zupełnie pewny być nie mogę, bo ieszcze wszystkich pączków na świecie nie widziałem.

— A chciałbyć zobaczyć?

— Żeby była okazja, z przyjemnością.

Twarz pani Loli zachmurzyła się. Westchnęła ciężko.

— A więc ciocia Amelia miała rację.

— Że co?

— Że każdy mężczyzna w miesiąc po ślubie zdradza żonę.

— No to mam jeszcze czas. Dopiero pół dnia jesteśmy po ślubie.

— Właśnie! Dopiero pół dnia i już... i już.

Z oczu pulchnej Lolci trysnęły łzy.

— Lolciu! Jeszcze nie! — przeraził się małżonek.

— Właśnie, że już! Sam powiedziałeś, że chciałbyś obejrzeć wszystkie pączki na świecie.

— Popatrzeć wolno. To nie grzech.

— Wszystko się od patrzenia zaczyna. Najpierw popatrzysz, a potem dotkniesz, a potem...

Łkanie przerwało pani Lolci.

— Lolciu! Skarbie! Nie płacz! — błagał przerażony małżonek. — Zrobię co zechcesz! Mów o co ci chodzi?

— Nie chcę, żebyś się patrzył na ładne kobiety!

— Dobrze, kochanie. Tylko widzisz... żeby odróżnić czy brzydka, czy ładna, muszę się przyjrzeć...

— To lepiej nie patrz na żadne.

— Z zamkniętymi oczyma trudno mi będzie chodzić.

— To... to... patrz w ziemię. To nawet bardzo pożyteczne, bo można coś znaleźć.

— Dobrze, najdroższa — zgodził się pan Kazimierz. Ucałował swoją słodką idiotkę i poszedł do biura. Po jego wyjściu pani Lola usiadła na kanapie i zaczęła rozmyślać, jak ciężko jest uchronić męża przed zdradą. I nagle zerwała się przerażona.

— O mój Boże! Co ja narobiłam! Zapomniałam zupełnie o nogach!

Podbiegła do telefonu i połączyła się z biurem.

— Hallo! Kaziu to ty? Mój złociutki, nie patrz w ziemię, nie patrz w ziemię! Ja się omyliłam.

— Dlaczego?

— Zapomniałam o nogach!... Nogi jeszcze więcej kuszą, jak twarz.

— Więc gdzie mam patrzeć?

— Patrz sobie w górę, na niebo, na chmurki.

— Przecież Lolciu! Szyja mnie zaboli.

— To nic, to nic! Żonusia ci w domu szyjkę natrze. Mój złociutki, zrób to dla mnie! Ja się tak boję zdrady!

Nie zamarzają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

PODNIESIENIE POZIOMU TWÓRCZOŚCI X MUZY.
Kino przechodzi olbrzymią ewolucję
CO MÓWI O TYM WYBITNY TWÓRCA FILMOWY?

„Osservatore Romano" zamieszcza ciekawy wywiad z przedstawicielem amerykańskiej produkcji filmowej Williamem Haysem w obszernym artykule „Colloquio con William Hays lo „Zar del Cinematografo". William Hays, prezes potężnego amerykańskiego koncernu producentów filmowych „Motion Producers and Distributors" zwany w Stanach Zjednoczonych królem nowoczesnej kinematografii był przyjęty w listopadzie r. ub. na specjalnej audiencji u Ojca św., w czasie której referował Papieżowi o stanie obecnym wytwórczości filmowej ze stanowiska moralnego. Hays zaznaczył, że najwybitniejsi amerykańscy producenci filmowi czują wielką wdzięczność dla Stolicy Apostolskiej za ogłoszenie encykliki „Vigilanti Cura" — mają bowiem przez to ułatwioną orientację, w jakim kierunku pod względem moralnym wytwórczość filmowa ma nadal postępować.

Kino — jak twierdzi W. Hays — przechodzi w ostatnich czasach olbrzymią ewolucję: z rozrywki przekształca się w czołowego wykonawcę i najsilniejszy środek propagandy. Nowoczesna kinematografia to całe nasze życie na ekranie — ale życie owiane urokiem artyzmu i choć wzięte z całym tragizmem i komizmem istnienia, ale przypuszczone przez sztuczne wibracje barw i świateł w taki sposób, że szczególnie porywa i zapala wyobraźnię.

O potędze nowoczesnego filmu możemy nabrać wyobrażenia, gdy uprzytomnimy sobie, że w samych tylko Stanach Zjednoczonych 50 000 kilometrów taśmy filmowej przewija się co dzień na ekranach kinoteatrów przed 12 000 widzów. W produkcję filmową w Stanach Zjednoczonych włożono w ostatnich czasach około dwóch miliardów dolarów.

Psychologia dzisiejszych ludzi, znudzonych i zmęczonych ciężką rzeczywistością i poszukujących wrażeń żywych pobudzających do głębszych wzruszeń, jest tak nastawiona, że w przyszłości należy oczekiwać jeszcze potężniejszego wpływu i znaczenia kinematografii. Jeżeli film ma posiadać walory wychowawcze w znaczeniu religijnym i moralnym, to osiąga on swój cel, gdy zawiera problem ogólny, ujęty w artystyczną formę i ciekawą fabułę, z podkreśleniem momentów moralnych nasuwających niejako ubocznie refleksje religijne. Taki film może przyciągnąć nawet niewierzących i zdolny jest przerabiać dusze na szeroką skalę, działając przez poczucie estetyki i zmysł kultury na sumienie widza.

Prawdziwy artysta, tworzący obraz filmowy uwzględnia postulaty piękna i poziom ideowy, a stara się odpowiedniej treści nadać formy takiego artyzmu, że obraz niejako sam narzuca się publiczności. — I wtedy artysta filmowiec staje się wychowawcą.

Po linii uzdrowienia nowoczesnej kinematografii w znaczeniu moralnym i wychowawczym idą wysiłki katolików dzisiejszych w różnych krajach, w organizacjach tworzonych w tym celu w myśl wskazań encykliki „Vigilanti cura". W Mediolanie powstała specjalna organizacja poświęcona produkcji filmów wychowawczych p.n. „Consorzio per il Cinema Educativo", pozostająca pod protektoratem kardynała Schustera. Kierownictwo tej organizacji objął słynny specjalista w świecie filmowym Carlo Canziani, naczelny redaktor czasopisma filmowego „Rivista del Cinematografo".

W Austrii powstał t.zw. „Instytut für Filmkultur", który wydał w celach informacyjnych broszurę zawierającą tytuły i krótką ocenę ze stanowiska artystycznego, kulturalnego i moralnego 17 000 filmów dźwiękowych.

Działalność katolików w kinematografii nowoczesnej idzie w dwu kierunkach: produkcja specjalnych filmów wychowawczych i religijnych; podniesienie poziomu pod względem moralnym i kulturalnym filmów rozrywkowych.

W OKRESIE REDUT...

Słuchaj wybranko mego serca,
cudo najsłodsze, pełne stylu,
nęcą mnie dzisiaj twoje usta —
arcymistrzyni seksapilu...

W oczach zaczaił się twych płomień,
wargi przedziwnie zwilgotniały,
zakryj rzęsami grzechy źrenic,
bo oszaleję... Drżę już cały...

Jesteś jak szampan wśród kryształów,
a z twoich spojrzeń krzyczą zmysły,
perlisz się chęcią pieszczot słodkich —
niczem zwierzątko — jesteś ścisły...

Moje biedactwo dziś w ekstazie,
płoną rumieńcem dziwnym lica,
białe ramiona drżą i tęsknią —
gdybym cię nie znał — tygrysica...

O — gdybym umiał cudnie rzeźbić,
wykułbym całą cię w marmurze
i do strzelistych twoich nóżek
kwiaty bym rzucił... Krwawe róże...

Dobrze, już dobrze, me maleństwo,
wnijdź jak rusałka w me ramiona,
słyszysz jak serce moje tętni
pieśnią miłości co nie kona...

Zroszę twe włosy wonną ambrą,
tango nas splecie argentino,
usta zanurzę w twej wichurze,
straci przytomność twój bambino...

Wtedy uwierzysz, ach maleńka,
w szczerość mych uczuć, w szczerość szału,
wmawiać nie będziesz, że te chwile
są jedną z przygód karnawału. ROM.

Tenis utrzymuje smukłą linię.

Wszystkie aktorki filmowe w Hollywood uprawiają z zamiłowaniem grę w tenisa, odkąd lekarze uznali, że jest to najlepszy trening dla utrzymania modnej linii.

Za katastrofę — rozstrzelanie!
Stalin grozi kolejarzom sowieckim.

„Revue de Paris" wylicza wszystkie tytuły, jakimi cieszy się w Rosji sowieckiej jej dyktator Stalin, nazywany „Genialnym Przywódcą", „Wodzem Narodów", „Przewodnikiem Ludzkości", „Geniuszem Nowego świata", „Najmędrszym człowiekiem nowych czasów", „Największym myślicielem świata" itd.

„Dziwna rzecz — pisze „Le Matin" — że ten „Największy myśliciel świata" i „Wódz narodów" jednakże nie potrafi, mimo całego swego geniuszu, sprawić by koleje w Sowietach funkcjonowały. Przerażenie ogarnia gdy się widzi cyfry, podane przez towarzysza Kaganowicza, dyktatora w dziedzinie kolejnictwa ZSSR., wykazujące w jednym tylko roku 1934 aż 62.000 wypadków na kolei. Oznacza to 170 wypadków dziennie.

„Miejmy nadzieję — kończy swój artykuł o Stalinie dziennik paryski — że przerażająca ta liczba w roku bieżącym znacznie zmaleje, bowiem „Największy myśliciel świata" wydał rozkaz rozstrzelania wszystkich maszynistów, będących odpowiedzialnymi w razie katastrofy kolejowej Liczba wypadków zmniejszy się, a że śmiertelność pośród kolejarzy sowieckich się zwiększy, o to mniejsza".

Polki cieszą się zagranicą sławą elegantek.

Ostatnio podaje nam Detroit Evening Times, iż w konkursie pokazu mód wzięła udział jedna z Polek, studiująca jednocześnie na tamtejszym uniwersytecie sztukę dekoracji wnętrz, ze specjalnym uwzględnieniem wnętrz hotelowych.

Dziennik ten zamieszcza całostronicowy wywiad z ową absolwentką Krakowskiej Szkoły Hotelarskiej podając przy tym jej podobiznę i zaznacza w końcu, że Polki są znane i mają międzynarodową sławę elegantek, bowiem łączą w sobie dwie zasadnicze cechy, a mianowicie szyk i wdzięk Paryżanek ze spokojną dystynkcją Angielek.

Podziwiać należy zmysł praktycznego przystosowania się do stosunków amerykańskich tej młodej jeszcze kobiety.

Zaznaczyć wypada, iż łatwość przystosowania się zawdzięcza ona znajomości języków obcych, a zmysł propagandowy wyniosła w dużej mierze z Krakowskiej Szkoły Hotelarskiej.

PODSŁUCHANE

BUCHALTER.

Buchalter do szefa:

— Panie szefie, liczyłem na to, że od Nowego Roku otrzymam podwyżkę.

— No, to źle pan liczył, i nie otrzyma pan podwyżki. A wie pan dlaczego nie otrzyma pan podwyżki? Bo buchalter, który źle liczy, nie może u mnie liczyć na podwyżkę.

W RESTAURACJI.

Gospodarz pyta stałego gościa:

— No, jakże panu smakuje jedzenie?

— Wie pan, panie gospodarzu, już jadłem kiedyś lepszą rybę!

— Tak, ale nie u mnie.

D. L. AMES

Purpurowa maska

Powieść współczesna.
Przekład EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

STRESZCZENIE.

John Sixsmith przybył do Tangeru, aby zbadać przyczynę tajemniczej śmierci swego przyjaciela, kapitana Beazely Yorka. — Sixsmith spotkał w hotelu niespodzianie piękną i młodą milionerkę, Magdalenę van Winkle, w której oddawna był zakochany.

Podczas śledzenia tajemniczej bandy, podejrzanej o zabójstwo Yorka poniósł śmierć medyk Thornset. Sixmith razem ze studentem Palmera wykryli siedzibę bandy przemytników Yakuna w starej twierdzy nadmorskiej. Naelektryzowane druty w podłodze groziły śmiercią niepożądanym intruzom.

* * *

Obaj patrzyli z przerażeniem, jak część skały, na której stali przed chwilą, jak gdyby rozsadzona czymś od wewnątrz, zachwiała się, rozpadła na kilka części i stoczyła się z pluskiem w morze.

Spojrzeli na siebie szeroko rozwartymi oczami: Sixsmith cudem uszedł z życiem; gdyby Freeman nie usłuchał natychmiast ostrzeżenia, też leżałby teraz w wodzie, zmiażdżony olbrzymimi głazami.

— Byłby to smutny koniec dla dwóch ludzi z piękną przyszłością i w kwiecie wieku — powiedział wreszcie Sixsmith.

Freeman był tak przestraszony, że nie mógł głosu wydobyć. Dzwonił zębami. Skóra opalona na brązowo stała się żółtopopielata....

Sixsmith wyprostował się z pozycji klęczącej, w której wylądował przy murze po skoku i podtrzymał chwiejącego się Freemana. Malarz drżał jak liść osiki, w jednej ręce trzęsła się panama, druga macała gorączkowo po kieszeniach kurtki, szukając papierosa.

Mimo całej grozy chwili, malarz wyglądał tak zabawnie, że jego widok przywrócił Johnowi całkowitą równowagę.

— Proszę — powiedział dobrodusznie, podając mu otwartą papierośnicę.

Freeman długo nie mógł uchwycić papierosa zęsztywniałymi, trzęsącymi się palcami. Zapalił wreszcie i mruknął coś w tym rodzaju, że „już trzeba wracać do domu". Ciężki wstrząs nerwowy przezwyciężył niewątpliwie twórczy zapał do prawdziwie maurytańskich motywów malarskich. Powiedział coś jeszcze. Zdaje się — „jak to było możliwe?"... Potem John usłyszał tylko kilka przekleństw i Freeman oddalił się pośpiesznie.

Sixsmith rozważał sytuację. Głuchy hałas, poprzedzający rozpadnięcie się skały, był podobny łudząco do stłumionego wybuchu podziemnego, zaś samo obsunięcie się olbrzymich zwałów granitu nasuwało przypuszczenie, że tu nie działały siły naturalne. Gdyby miał trochę mniej szczęścia i przytomności umysłu, leżałby teraz w wodzie na głębokości kilku metrów, przywalony, a być może i zabity, ciężkimi głazami — jeszcze jedna ofiara nieszczęśliwego wypadku. Jeśli był to rzeczywiście zamach, to należało przyznać, że został przygotowany z niezwykłą zręcznością i pomysłowością. Szczególne odgłosy, towarzyszące rozpadnięciu się skały, wskazywały, że wydarzenie nie było spowodowane naturalnym procesem w rodzaju podmycia skały. Tak, takie przypuszczenie było zupełnie możliwe.... ale nie pewne.

Podczołgał się ostrożnie do miejsca wypadku, uważając bacznie na każde najlżejsze poruszenie, ponieważ nie chciał się stoczyć do wody z odłamkami skały, które od czasu do czasu spadały jeszcze z pluskiem do morza.

Wychylił głowę ,spojrzał w dół i gwizdnął cicho: spostrzegł w wodzie cienki sznur zielony, będący według wszelkiego prawdopodobieństwa przewodem elektrycznym, a że takie druty nie rosną w stanie dzikim na kamieniach północnego wybrzeża afrykańskiego, musiał przyjąć, że zostały założone ręką przewidującego człowieka, któremu zależało niezmiernie na wysadzeniu skały w powietrze i, oczywiście, w momencie odpowiednim.

Wrócił na poprzednie miejsce. Szczegóły zamachu już go nie interesowały. Przypuszczalnie ktoś go obserwował z baszty, a gdy ujrzał, że wszedł na występ skalny, włączył prąd, zapalając materiał wybuchowy. Znając zamiłowanie pana Yakuna do elektrotechniki, Sixsmith nie wątpił, że tak było w istocie.

Zamach się nie powiódł, reszta nie miała większego znaczenia chyba z wyjątkiem tego, że dotąd wychodził obronną ręką z pułapek elektrycznych pan Yakuna.

Skierował się ku fortecy. Na dziś miał dość pięknych krajobrazów.

28.

Przed bramą Kalaa Sixsmith spotkał Magdalenę. Głaskała pieszczotliwie swego muła, starając się bezskutecznie nawiązać z nim przyjaźniejsze stosunki.

— Gdzie się pani ukrywała? — zapytał. — Straciłem panią z oczu w labiryncie korytarzy.... — Po chwili dodał w zamyśleniu: — Chociaż może to nawet bardzo szczęśliwie się złożyło....

Ujęła go pod ramię i poprowadziła ku krzakowi, obsypanemu żółtym kwieciem, który ją zaciekawił nagle. Znaleźli się w dość znacznym oddaleniu od reszty towarzystwa, mogli rozmawiać bez obawy, że ich słowa dotrą do uszu niepowołanych.

— Wróciłam na górę ,bo chciałam posłuchać, jak duch jęczy — rzuciła lekko.

Spojrzał na nią uważniej.

— No i co? Poszczęściło się pani?

Wesoło skinęła głową.

— Tak..... chociaż nie wiem, czy to można nazwać szczęściem. Wprawdzie nie słyszałam jęków ducha, ale....

— Niech pani opowie — poprosił.

— Niewiele mam do opowiadania Wróciłam, bo podejrzewałam, że w jednej wnęce są ukryte potajemne drzwi. Na dole przy samej posadzce spostrzegłam wąską szparę i potem przekonałam się z bliska, że była zaoliwiona. Kto by zapuszczał oliwą szpary w podłodze i po co? No, Sixy, co pan o tym sądzi?.... A może nie opo[illegible]

D. c. n.

Wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2

Za redakcje odpowiada Roman Furmański.

W rocznicę podatku specjalnego...
Życie jest silniejsze od ustaw pisanych pod szablon.

ŁÓDŹ, 10.1. — Rok minął od czasu wprowadzenia podatku specjalnego od uposażeń, który pomyślany, jako jeden z czynników zrównoważenia deficytowego budżetu państwowego, zaciążył niezmiernym brzemieniem nad rzeszą pracowników. Do Skarbu Państwa wpłynęły poważne kwoty, które w znacznej mierze przyczyniły się do zrównoważenia budżetu państwowego, jednocześnie jednak zubożenie rodzin pracowniczych dosięgło szczytu, przekreślając zupełnie minimum egzystencji człowieka kulturalnego.

Ustawa o wprowadzeniu podatku specjalnego od uposażeń pomyślana była zbyt jednostronnie i szablonowo. Pojęcie „podatek" to równomierne obciążenie dochodu pracowniczego w ten sposób, aby po uiszczeniu przypadających dla Skarbu kwot, zdolności konsumpcyjne doznały jednakowej proporcjonalnie kompresji Niestety. Podatek specjalny wymierzony został od kwot wynagrodzeń brutto. Żadne inne względy nie zostały tu wzięte pod uwagę, za wyjątkiem zrozumiałej zresztą progresji skali podatkowej. Nie zastanowiono się nad tym, czy pracownik samotny, zarabiający np. 200 zł. miesięcznie ma jednakowe warunki podatkowe z takim samym pracownikiem, który wprawdzie też zarabia 200 zł, ale posiada

na swym utrzymaniu rodzinę,

składającą się nieraz z 4 osób. Nie zastanowiono się nad bardzo ważną kwestią, a mianowicie, że wynagrodzenie brutto, stanowiące właśnie podstawę wymiaru, a wynagrodzenie netto, jakie pracownik otrzymuje na rękę, po dokonaniu wszelkich potrąceń, to ogromna różnica i, że raczej należało za podstawę wymiaru przyjąć tę właśnie ostatnią kwotę. Wreszcie nie można pominąć milczeniem faktu, że wysokość skali podatkowej wynosząca dla średnich grup pracowniczych od 11 do 14% po dokonanej uprzednio w roku 1934 siedmio procentowej obniżce uposażeń jest wyraźną krzywdą dla rzesz pracowniczych, najbardziej odczuwających skutki doraźnych zarządzeń oszczędnościowych, w przeciwieństwie do innych warstw społecznych, które mogą liczyć zawsze na pewne ulgi, umorzenia, rewizje wymiaru itp.

Gdy wprowadzono podatek specjalny, zapewniono rzesze pracownicze, że jednocześnie

ulegną wydatnej zniżce

ceny artykułów pierwszej potrzeby w tym stopniu, który zrównoważy w budżetach rodzin niedobory powstałe z podatku. Wierzono temu i w tej wierze płacono. Niestety, rzeczywistość przekreśliła wszystkie spodziewane korzyści. Sukcesy rządu, polegające na obniżeniu cen żelaza, cementu czy szkła, sukcesy, stanowiące poważną nawet pozycję w gospodarce narodowej nic rzeszom pracowniczym nie przyniosły. Pracownicy i ich rodziny konsumują chleb, ziemniaki, tłuszcze, a te artykuły w ostatnich czasach

wyraźnie nawet zwyżkują.

W tych warunkach, podatek specjalny staje się ciężarem, przechodzącym możliwości płatnicze. Rażąca nieproporcjonalność zaciążyła mocno na pustej kieszeni pracownika.

Zrozumiały to niektóre instytucje państwowe i dokonały bonifikaty tego podatku swym pracownikom w ramach własnych budżetów.

Należy zwrócić uwagę władz na ciężką sytuację materialną pracowników, na zupełne wyniszczenie ich i powstające niepokojące objawy apatii życiowej szczególnie tych, którzy poza normalnym uposażeniem nie otrzymują żadnych dodatkowych wynagrodzeń.

Nie wolno przy tym zapominać, że wskutek podatku specjalnego rodziny zadłużają się coraz bardziej pobocznie. Życie jest silniejsze od ustaw, pisanych pod szablon. Rosną długi, powodując pogłębianie ogólnego zubożenia. Zniechęcenie idzie w głąb duszy na myśl o uprzywilejowanych instytucjach i ich uprzywilejowanych pracownikach.

—:⊙:—

Pracownik klnie w żywy kamień całą akcję oddłużeniową

ŁÓDŹ 10,1, Gdy zapowiedziano publicznie oddłużenie pracowników państwowych, wszyscy wierzyciele zatarli z radością ręce. Każdy się cieszył w duchu, myśląc: „Nareszcie odbiorę i ja swoje 100 złotych".

Żaden jednak z tych łatwowiernych wierzycieli, rekrutujących się spośród drobnych sklepikarzy, krawców, czy ludzi dobrej woli nie zadał sobie na tyle trudu, ażeby obliczyć, że na całkowite oddłużenie pracowników państwowych potrzeba jest sum sięgających setek milionów złotych a więc że sumy te nie zmieszczą się w budżecie państwowym z trudem utrzymującym równowagę dzięki właśnie podatkowi specjalnemu ściąganemu z uposażeń pracowników państwowych. Poza tym nikt nie wie, jakie są koleje losu takiej tysiąc złotowej pożyczki oddłużeniowej i że otrzymują ją tylko nieliczni pracownicy, bowiem kredyty, wydzielane na ten cel przez poszczególne instytucje w ramach własnych budżetów są bardzo, a bardzo szczupłe.

Służebna fama rozniosła wszędzie wieść o oddłużeniu pracowników państwowych, rozpisała się szeroko o tym prasa codzienna. Coraz natarczywiej zwracają się wierzyciele do nieszczęsnych dłużników, przypierając ich do muru rozbrajającym powiedzonkiem: „Przecież Pan może dostać 1000 złotych pożyczki oddłużeniowej, niechże je Pan weźmie i odda mi nareszcie te 100 złotych, na które czekam już rok".

Pracownik, który słyszy wokół siebie takie powiedzonka wpada w czarną rozpacz. Przyznaje całkowitą słuszność wierzycielowi, tylko nie jest w stanie mu wytłumaczyć, że otrzymanie takiej pożyczki to bardzo szczęśliwy uśmiech losu, to typowa trawestacja biblijnego powiedzenia: „Wielu jest powołanych, a mało wybranych".

Wierzyciel staje się coraz natarczywszy, a pracownik klnie w żywy kamień całą akcję oddłużeniową.

Smutne, ale prawdziwe..

Liga popierania turystyki pracuje bez efektu.
KASY BILETOWE A BIURA PODRÓŻY.

ŁÓDŹ 10,1.

Ze sfer kolejowych otrzymujemy następujące uwagi:

Dyrektor niemieckich kolei Treiber, w przemówieniu swoim na zjeździe biur podróży we Frankfurcie nad Menem, charakteryzując rolę tych biur w służbie kolejowej oraz dodatnie cechy ich pracy, mające rzekomo duży wpływ na wzmożenie ruchu osobowego, a tym samym i ożywienie stosunków handlowych, oraz przysparzanie dochodów kolejom, m. in. dowodził, że kolejowy aparat wykonawczy nie jest w możności zapewnić tych wszystkich korzyści jakie dają prywatne biura podróży, a to z uwagi na specyficzny charakter czynności kas biletowych, które — związane z koniecznością prowadzenia szybkiej sprzedaży biletów, stłoczonym i niecierpliwiącym się w kolejce podróżnym — nie zawsze mogą rozwinąć szerszą w tym kierunku inicjatywę.

Nie negujemy słuszności twierdzenia dyrektora Treibera, że kasy biletowe, w obecnej swej strukturze organizacyjnej, są przystosowane wyłącznie do prowadzenia szybkiej sprzedaży biletów. Żadnych innych czynności nie mogą załatwiać, nie wyłączając nawet udzielania informacji bezpośrednio dotyczących możliwości wykorzystania przez podróżnego uprawnień czy udogodnień, wynikających z nabytego biletu. Nie znaczy to jednak, aby akcja związana z odpowiednią propagandą i jednaniem podróżnych, nie mogła być prowadzona przez należycie zorganizowany aparat i personel ściśle kolejowy, z takim samym, a nawet, śmiemy twierdzić, większym pożytkiem, niż to czynią biura podróży, wzbogacając ich właścicieli.

Naturalnie, poza właściwą organizacją aparatu, powołanego do tej działalności musiałoby być przyjętą podstawowa zasada, że organizacja ta będzie zbudowana na fundamentach dobrze zrozumianej handlowości, a nie na rozwlekłym biurokratyźmie.

Dalecy jesteśmy od myśli kwestionowania możliwości istnienia biur podróży, jednak powinny to być zwykłe przedsiębiorstwa prywatne, nie korzystające z przywileju komisowej sprzedaży biletów do jakiejś podmiejskiej Koziej Wólki czy też innego Pacanowa, nie mającego nic wspólnego z właściwą wykładnią terminu „podróż" — a tylko powołane do zastępczego załatwiania, życzącym sobie tego osobom, wszelkich spraw związanych z zamierzoną podróżą, ekspedycją, bagażu, organizacją wycieczek i wreszcie prowadzeniem tych wszystkich agend, które pośrednio wiążą się z podróżą, a więc dotyczących zakwaterowania w odpowiednich do wymagań klienta hotelach, przydzielania przewodników, wymiany walut, wydawania ilustrowanych prospektów, a w ostateczności nawet sprzedaży biletów kuponowych

w komunikacji międzynarodowej.

Za oddane w tym zakresie działania usługi, biura podróży powinny pobierać odpowiednią prowizję wyłącznie od osób korzystających z ich usług oraz ewentualnie od tych przedsiębiorstw i instytucji, z którymi biuro współdziała, a więc: hotele, pensjonaty, restauracje, związki samorządowe itp.

Wykluczyć natomiast należałoby udzielanie prowizji w tak wygórowanej wysokości od biletów kolejowych komunikacji wewnętrznej, albowiem jest to zjawisko niezdrowe w stosunku do kasjerów biletowych, którzy prowadząc sprzedaż takich samych biletów, pozbawieni są nawet drobnego dodatku

na pokrycie manca kasowego,

nieuniknionego w atmosferze gorączkowej pracy, połączonej z możliwością przeliczenia się lub przyjęcia precyzyjnego falsyfikatu, gdyż o dokładnym badaniu otrzymywanych znaków pieniężnych w momencie sprzedaży biletów, nie może być mowy.

W swoim czasie, naczelne władze kolejowe, w poszukiwaniu nowych dróg, mających ożywić ruch pasażerski oraz spopularyzować ideę turystyki, spowodowały powołanie do życia specjalnego organu w postaci Ligi Popierania Turystyki, co pozwalałoby sądzić, że w systemie obsługi podróżnych-turystów, zajdą daleko idące udoskonalenia z wydatniejszą korzyścią dla PKP.

Tymczasem okazało się, że cała ta akcja ograniczyła się na stworzeniu jeszcze jednej instytucji oraz hierarchicznie niższych komórek organizacyjnych w wydziałach ruchu, a poza tym wszystko pozostało nieomal po staremu bez spodziewanego efektu.

Zamiast wypłacania wielotysięcznego haraczu biurom podróży, w postaci komisowego, należałoby przyznać pewien udział w osiąganych zyskach zainteresowanym pracownikom kolejowym.

Każda kasa biletowa, każda stacja kolejowa, powinna stać się placówką propagandową, infomacyjną, werbunkową i reklamową w zakresie turystyki.

ZŁA PRZEMIANA MATERJI PRZYŚPIESZA STAROŚĆ

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie, mają zastosowanie zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj.-chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy-Świat Nr. 5, oraz apteki i składy apteczne.

KTO WINIEN TEMU, że gangrena wdarła się do szkół?

ŁÓDŹ, 10.1. — Otrzymaliśmy następujące uwagi:

Komendant główny policji państwowej generał Kordian-Zamorski nakazał swoim podwładnym szczególną opiekę nad moralnym prowadzeniem się młodzieży szkolnej. Odtąd policjanci mają baczyć, aby uczniowie szkół średnich i innych nie chodzili na „wagary", nie pokazywali się w nieodpowiednim towarzystwie, nie uczęszczali do zakazanych lokali rozrywkowych.

Nie mamy złudzeń co do stanu moralnego młodzieży. Jak stwierdzili ostatnio kompetentni wychowawcy, zepsucie wśród młodzieży jest duże, gangrena wdarła się do szkół.

Kto jednak jest winien temu stanowi rzeczy? Kogo obciąża odpowiedzialność za to, że młodzież zeszła na manowce, że w niektórych wypadkach (nigdy nie wolno uogólniać tak strasznych zarzutów!) wyzbyła się hamulców moralnych?

Odpowiedzialność ta obciąża wiele czynników, lecz najbardziej przede wszystkim — szkołę. Szkoła, zwłaszcza szkoła zreformowana przez Jędrzejowiczów, nie stoi na wysokości zadania. Szkoła dzisiejsza nie jest zdolna do wychowania wartościowych obywateli. Nauczyciele, zastraszeni i zmaltretowani, nie potrafią kształtować jak należy młodych dusz i charakterów i dlatego w tym ważnym obowiązku muszą ich wyręczać — policjanci.

Bo przecież to nie my zdyskwalifikowaliśmy szkołę jako odpowiedzialny czynnik wychowawczy. Szkoła zdyskwalifikowała się sama (dużo możnaby przytoczyć interesujących szczegółów na temat stosunków w niektórych szkołach, a ostatni gwóźdź do trumny obowiązującego systemu wychowawczego wbił przez swoje rozporządzenie sam p. komendant główny policji państwowej...

Przekazanie policji pieczy nad zdrowiem moralnym młodzieży jest straszliwym oskarżeniem naszego szkolnictwa. Generał Kordian-Zamorski nakładając na swoich podwładnych jeszcze jedno zadanie, spełnił niewątpliwie obowiązek nakazany przez sumienie obywatelskie. Ale dlaczego tego obowiązku nie potrafiły wypełnić jedynie powołane do tego władze szkolne?

Jeżeli policja ma wychowywać młodzież, to po co mamy szkoły, po co mamy nauczycieli? Przecież policjanci swoje własne obowiązki spełniają dobrze i nauczyciele nie potrzebują ich wyręczać w pilnowaniu porządku publicznego i w kierowaniu ruchem ulicznym...

Togal

Przy grypie, przeziębieniu, dreszczach, łamaniu w kościach doznaje się ulgi, zażywając tabletek Togal. Togal powoduje spadek gorączki i uśmierza bóle. Do nabycia w najbliższej aptece.

TAJEMNICE DOMOWE.
PRZYKRY DYSONANS W SIELANCE.

ŁÓDŹ, 10. 1.

Jak wiadomo wicepremier Kwiatkowski wydał specjalny okólnik w sprawie przestępstw urzędniczych, przypominając, że jest obowiązkiem władz, urzędów i instytucyj państwowych powiadamiać natychmiast prokuratora o każdym wypadku przestępstwa, niezależnie od dochodzeń dyscyplinarnych a niedopełnienie tego obowiązku jest także przestępstwem.

Wiadomo, że nie ma dymu bez ognia i należy przyjąć za pewnik, że zachodziły wypadki w których przestępstwo urzędnicze trzymano przed prokuratorem w sekrecie.

Dlaczego?

Powody bywają rozmaite? Ktoś tam się potknął i wyraża skruchę; jakże „niszczyć" człowieka? Więc mówi mu się: oddaj w ratach, coś ukradł, a ocalisz głowę. Zdarza się, że „w trybie wewnętrznym" wychodzi na jaw jakaś afera kompromitująca nie tylko bezpośrednich sprawców; ale i przełożonych (brak nadzoru) i samą instytucję (skandal publiczny) Cóż naturalniejszego wówczas, jak wniosek: załatwmy to i załatajmy pomiędzy so[bą].

Bywa wreszcie, że p[rz]estępca staje się jednostka o mocnych koligacjach i wogóle taka, że „lepiej nie ruszać". Cóż z tego, że prokurator, otrzymawszy doniesienie, zrobi swoje skoro protektorzy wyjdą cało i przy pierwszej okazji porachują się?

Na takim tle powstają owe chronione przed okiem sprawiedliwości tajemnice „domowe" pewnych urzędów, pilnie strzeżone do chwili, w której jakiś „warchoł" (tym gorzej dla niego) przerwie krąg milczenia i zrobi to, co jest ostatecznie tylko jego obywatelskim obowiązkiem: doniesie prokuratorowi. Gdyby nie ta „parszywa owca", wszystko skończyłoby się pomyślnie: kogoś przeniesionoby, ktoś inny dostałby dyscyplinarną naganę, albo nawet — bo i tak bywa — odpowiada przed sądem koleżeńskim (!) o sprzeniewierzenie pieniędzy publicznych, a sąd koleżeński — jak to jest zwyczajem — to składa mandaty, to się nie może ukonstytuować, to zdobyć na jednomyślność lub na komplet.

W tych warunkach okólnik wicepremiera jest przykrym dysonansem w sielance. Ma dobre intencje, ale brak mu taktu. Na słoneczny krajobraz koleżeństwa, tolerancji i wzajemnej asekuracji rzuca posępny cień Temidy.

To nie jest droga do serca, lecz do kryminału.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w dniu dzisiejszym o godz. 12.30 w sali PCK. ul. Piotrkowska nr. 203, Insp. Nechrebecki wygłosi odczyt pt. „Niebezpieczeństwo włośnicy i wągrzycy dla ludzi". Wstęp bezpłatny.

SPRAWOZDANIE Z DOROCZNYCH IMPREZ CZERWONEGO KRZYŻA.

Tradycyjne dwie imprezy Czerwonego Krzyża odbyły się i zasiliły kasę Czerwonego Krzyża.

Czysty dochód z Dancingu wyniósł zł. 764.72, a z maskarady na dzień 7 stycznia zł. 1000, przewidziany jest ponadto wpływ ofiar za niezwrócone bilety.

Czerwony Krzyż składa tą drogą wszystkim którzy przyczynili się do urządzenia powyższych imprez czy to przez pracę organizacyjną, czy też złożenie ofiary, jak również miłym gościom serdeczne podziękowanie.

Tylko zł. 2,50 gr. miesięcznie

kosztuje abonament „ECHA" z odnoszeniem do domu

Prenumeratę zamawiać można od każdego dnia miesiąca.

Adres:

Żwirki 2 (Karola) tel. 182-48

Piotrkowska 11 „ 102-29

Przy odbiorze w administracji Żwirki 2 (Karola) lub Piotrkowska 11 prenumerata wynosi tylko 2 zł. 10 gr.

Dr FELDMAN
akuszer-ginekolog
Kilińskiego 113 (róg Nawrot)
tel. 155-77
od 3 — 6 w lecznicy Zgierska 24.

DR BRAUN
Choróby skórne i weneryczne
ul. Cegielniana 4 tel. 100-57
przyjmuje 8 — 11 i od 4 — 9 wiecz.
Niedz. i święta od g. 10 — 1 w poł.

Dr med.
MARKOWICZOWA
choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 2 tel .166-35
Godz. przyjęć 8—9, 4—7 po poł.

[P]rywatna [P]rzychodnia GINEKOLOGICZNA
(choroby kobiece)
Zgie[rska] 24
[illegible] Feldman
od 10 — 1 od 3 — 6

Precz z pyszałkowatym „zastaw się, a postaw się".

NIECH ŻYJE DEWIZA: WEDLE STAWU GROBLA.

Minęły czasy sufrażystek, ciężkie walki o prawo kształcenia się narówni z mężczyzną. Dziś bez trudności może kobieta studiować i zdobywać wiedzę w tej czy innej dziedzinie, za to coraz bardziej jest zwalczana na zajmowanych stanowiskach jako element szkodliwy, utrudniający zarobkowanie mężczyźnie— panu świata. I coraz więcej kobieta wycofuje się na swe „uprzywilejowane" stanowisko: na teren gospodarstwa domowego własnego lub obcego.

Znikoma część kobiet zarobkuje w różnych dziedzinach, ale najbardziej wskazaną pracą każdej kobiety jest praca na terenie domu. I wbrew dotychczasowym pojęciom, że nie trzeba wiedzy ani umiejętności do prowadzenia domu —przychodzi obecnie do wniosku, że przygotowanie i wiedza jest w gospodarstwie domowym konieczna.

Można być inteligentną, ba nawet znakomitością w jakiejkolwiek dziedzinie nauki, i zupełną analfabetką w gospodarstwie domowym i źle spełniać swe obowiązki, do których należy organizacja domu, opieka nad żywieniem i higieną, życie intelektualne i moralne. Są to obowiązki ważne i zaszczytne, wymagające dużego przygotowania i stałej pracy.

Ponieważ przez ręce kobiece przepływa większość zarobku, kobieta jako kierowniczka domu musi sobie dobrze zdawać sprawę ze swej odpowiedzialności, jaką ponosi układając budżet, planując urządzenia i zajęcia, czyniąc zakupy. Musi oszczędzać i uczyć oszczędności nie tylko pieniędzy, ale czasu i sił. Umiejętne rozłożenie zajęć daje oszczędność czasu i spokój, bo nie wytrąca z równowagi domowników przez skupienie w jednym czasie tzw. porządków świątecznych i wielkiego prania — utrapienia wszystkich za dawnych „dobrych lat".

Do kobiety należy również normowanie wymagań, by nie dopuścić do życia ponad stan, niestety częsty objaw w Polsce. — Dziś winna bezwarunkowo obowiązywać dewiza „wedle stawu grobla" a nie pyszałkowate „zastaw się a postaw się".

Dobra gospodyni powinna dużo umieć, aby potrafić decydować, kierować, mieć inicjatywę. Wydając pieniądze na zakupy winna posiadać bodaj minimalną znajomość towaroznawstwa, by nie nabyć towaru małowartościowego, niepraktycznego lub wręcz szkodliwego. Również winna bezwarunkowo wszędzie popierać wyroby krajowe a przede wszystkim producenta chrześcijanina— mając na uwadze duże korzyści dla wytwórczości krajowej.

Jeżeli nie własną ambicją kierowane, to bodaj biorąc wzór z bliskiego sąsiada powinny tak postępować, — Niemcy bowiem nawołują się wzajemnie i przez czyniki rządzące do chwilowego najostrzejszego wyrzeczenia się wszystkiego, co obce, co stanowi luksus i nie jest konieczne do egzystencji,— samowystarczalność obowiązuje wszystkich.

Kobieta ponosi również wielką odpowiedzialność za zdrowie rodziny, jako kierowniczka domowego laboratorium — kuchni. Umiejętne zestawienie i przyrządzenie pożywienia wymaga znajomości rzeczy. Długotrwałe wadliwe odżywianie w rezultacie daje choroby w rodzaju krzywicy, próchnicy zębów, raka wątroby a nawet kamienie żółciowe,— wykazały to różne badania lekarskie ostatniej doby.

Dotychczas uważano dziedzinę gospodarstwa domowego za mało— ważną. Najmniej uzdolnione jednostki pchano do tych czynności. Powinno być wreszcie inaczej — nawet najinteligentniejsze i wykształcone kobiety muszą pracować nad pogłębieniem wiedzy domoznawstwa. Po odbyciu odpowiedniego wyszkolenia może kobieta pracować z dodatnim wynikiem na terenie domu własnego lub traktować swą wiedzę, jako zawodową przy kierowaniu specjalnych placówek użyteczności publicznej np. w szpitalach, pensjonatach itp. jako zarządczynie.

By sprostać tym pobieżnie wymienionym zadaniom winna bezwarunkowo każda kobieta przejść wyszkolenie gospodarcze, bodaj krótkie kilkotygodniowe kursy. Nawet gdy się jest długoletnią gospodynią nie znaczy to, że się „pozjadało wszystkie rozumy". Każdy kurs, oderwany pokaz racjonalnego gotowania czy sprzątania, dobrze opracowany artykuł lub książka fachowo-gospodarcza z uwagą przeczytane — przyczynią się do pogłębienia wiedzy.

Choć nad higieną mieszkania pracują architekci i lekarze —trzeba o tym coś wiedzieć, by umieć zorganizować i dopilnować higieny sprzątania, prania, ubrania itp.

W tej dotychczas zaniedbanej dziedzinie kobieta ma dużo do powiedzenia i do samodzielnej a twórczej pracy. A to obowiązuje do kształcenia się i podniesienia kultury gospodarstwa domowego, a dalej — całego kraju.

Żurnale mód
NA SEZON JESIEŃ — ZIMA
w bogatym wyborze są do nabycia w biurze Dzienników i ogłoszeń „PROMIEŃ"
Łódź Andrzeja Nr. 2 tel. 112-08

PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE, KATARZE stosuje się proszek ze zn. fabr. KOWALSKINA dla dorosłych

Popierajcie Czerwony Krzyż

Sprawa z filmem Paderewskiego pachnie niezwykłym skandalem.

Intrygi żydowsko-amerykańskiego koncernu.

Pierwszym występem Paderewskiego w filmie zaintrygowanym jest cały świat, a przede wszystkim Polacy: „Sokół Polski" – pismo wychodzące w Pitsburgu w Ameryce poświęca mistrzowi Paderewskiemu prawie całą stronę, opisując szczegółowo przebieg nakręcania poszczególnych scen.

Oto co pisze „Sokół Polski" o przyjęciu Paderewskiego w londyńskiej wytwórni filmowej:

Pewnego po południu w sierpniu pochylona postać mistrza ukazała się u wejścia do wytwórni filmowej Korda w Denham, Buckinhamsrire. Wysiadł mistrz z samochodu i wszedł do zakładu, gdzie nawet król nie mógłby spodziewać się

wspanialszego przyjęcia.

Zainteresował się wszystkim, co związane jest z produkcją filmową, jak chłopiec szkolny, przepadający za filmami. Najbardziej ubawiło go przedstawienie mu Edwarda S. Kenney'a, aktora irlandzkiego, tzw. „stand in", to znaczy zastępcę Paderewskiego, który w filmie odtwarza postać mistrza, aczkolwiek nigdy w swym życiu na fortepianie nie grał. Obydwaj zaprzyjaźnili się szybko i często byli widywani razem na terenie wytwórni, co wywoływało zdziwienie wśród wszystkich, gdyż istotnie było na co patrzyć, gdy dwóch Paderewskich chodziło pod rękę, z zainteresowaniem ze sobą rozmawiając.

Ważny punkt manuskryptu filmowego załatwiono ku zadowoleniu Paderewskiego. Scenariusz napisał młody Węgier, Hans Rameau, a pracę swoją nazwał „Moonlight Sonata" („Księżycowa Sonata"), biorąc nazwę z pięknej sonaty Beethovena. Paderewski gra pięć utworów w całym filmie —sonatę Beethovena, drugą „Rapsodię węgierską" Liszta, „Polonez" Chopina, „Impromptu" Schuberta i swój własny „Menuet".

Przez sześć tygodni Paderewski przyjeżdżał niemal codziennie do Denham. Ze względu na jego sędziwy wiek, słabe zdrowie, ułożono sprawy tak, ażeby mistrz pracował tylko

w godzinach popołudniowych.

Przybywał więc do wytwórni po obiedzie i pozostawał do kolacji, wnosząc ze sobą atmosferę cichego majestatu i etykietę starego świata, co było tak niezwykłe dla wytwórni. Mistrz zawsze uprzejmie kłaniał się każdemu od najwyższych do najniższych, a sam sposób poddawania naprzód tułowia w ukłonie, był czymś, co już w dzisiejszych czasach rzadko się spotyka. Ale mistrz robił zawsze wszystko, ażeby otoczenie czuło się przy nim swobodnie.

Na początku wniósł pierwsze drobne zażalenie. Silne światła zawsze jakoś go denerwowały; pewnego razu przerwał grę w połowie spowodu światła z boku kulis, które ktoś zapomniał usunąć.

Paderewski z entuzjazmem pracował dla filmu i jeśli go co denerwowało, to dwa silne reflektory i długie wyczekiwanie. Potrzebę świateł jeszcze rozumiał, ale dlaczego po tyle godzin dziennie musiał czekać, tego pojąć nie mógł. Działo się to jednak dlatego, że robiono w tym czasie inne fazy zdjęć, w których mistrz nie występował i wtedy

musiał czekać.

Był on jednak duszą niezwykłej cierpliwości i spędzał wolny czas na rozmowie z aktorami. O polityce mówi niechętnie. W poglądach swoich na życie polityczne jest nastrojony pesymistycznie. Jest bowiem tylko widzem dramatu rozgrywanego na arenie świata politycznego. Gdy go zapytano, czy cywilizacja posuwa się w górę, mistrz potrząsnął głową i powiedział: „Idzie w dół". Na tym zakończył dyskusję na temat polityczny.

Jak wiadomo film został ukończony i sprzedany na poszczególne państwa. I tu właśnie spotkał nas

największy afront.

Z powodu coraz bardziej zaostrzającego się bojkotu żydzi wykorzystali nadarzającą się okazję do odwetu. Kto będzie chciał podziwiać grę Paderewskiego w „Sonacie księżycowej", zmuszony będzie iść do kin żydowskich, gdyż film z Paderewskim wyświetlać będą w Polsce jedynie kina żydowskie. Otóż gdy żydowskie biura wynajmu dowiedziały się o tym, że Polska Spółka Filmowa miała zakupić na Polskę „Sonatę księżycową", przeprowadziły zagranicą całą kampanię intryg. Jeden z światowych koncernów żydowsko-amerykańskich zagroził, iż nie będzie wyświetlał filmu w Ameryce i Anglii, jeżeli jego reprezentacja w Polsce nie otrzyma filmu na konkurencyjnych warunkach.

Wobec takiego postawienia sprawy na ostrzu noża angielski producent był zmuszony zrezygnować ze współpracy z chrześcijańską agencją filmową Obecnie cała sprawa przedstawia się w ten sposób, że polskie kina będą mogły otrzymać ten film tylko wówczas, gdy się okaże, że w danej miejscowości nie ma kina żydowskiego.

Sprawa z filmem Paderewskiego pachnie niebywałym dotąd skandalem, który nie powinien minąć bez echa w prasie i społeczeństwie czysto polskim.

Nic ufaj byle komu!

Jeżeli nie Szyller-Szkolnik, to któż inny potrafi szczegółowo określić Twój charakter zdolności przeznaczenie? Szyller-Szkolnik jest Redaktorem poczytnego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. Jeżeli Ci brak energji; równowagi; jeżeli cierpisz moralnie; Szyller-Szkolnik bezinteresownie określi Twój charakter; zdolności; przeznaczenie; wyszczególni najważniejsze fakty Twego życia; powie kim jesteś; kim być możesz; Poradzi jak żyć i postępować, by zwyciężko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybierze na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twego losu Loterji Państwowej i wskaże, gdzie takowy można nabyć. Podaj datę urodzenia: Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. Na los Nr. 122.627 wybrany przez redaktora Szyllera-Szkolnika padła wygrana 150.000 złotych. Na niewielką ilość wybranych numerów padło mnóstwo wygranych. Z braku miejsca podajemy tylko niektóre: Józef Balcerek, Nowa Wieś k. Chorz., Karola Miarki 2 — 10.000 zł.; W. Baranowicz; Gdynia, Wysockiego 33 m. 6 — 10.000 zł.; Józef Bogusławski, Wilno; Ostrobramska 11-6 — 100.000 zł; M. Madejówna Stanisławów, Romanowsk. 9 — 100.000 zł., J. Morzyńska; Łask, Stacja kolejowa — 10.000 zł.; W. Piątkiewicz Kraków; S. Zaleskiego 24 m. 2 — 10.000 zł.; Sala April, Tarnów, ul. Focha 7 — 10.000 zł.; Jan Maciaz Kurów, pow. Rybnik; Wiktorja 5 — 25.000 zł.; W. Piechowski; Częstochowa; Szczytowa 18 — 75.000 zł. I.M. Ajzenberg, Izbica n. Wieprzem — 75.000 zł., W. Kaźmierczak; Wojkowice Komorne; Ogrodowa 1 —25.000 zł. Jeżeli ktokolwiek wątpi w autentyczność podanych potwierdzeń; może się zwrócić do powyższych osób, podając swój adres i załączając znaczek pocztowy na odpowiedź. — Na seansach osobistych medium EVigny pod wpływem sugestii redaktora Szyllera-Szkolnika odgaduje imiona; nazwiska; wyszczególnia najważniejsze fakty życia; Przyjęcia cały dzień; Podaj datę urodzenia; załącz niniejsze ogłoszenie. Na koszta pocztowo-kancelaryjne 50 groszy znaczkami pocztowymi). Żadnych zaliczeń i dopłat nie będzie. — Warszawa; Redakcja „Świt", Żulińskiego 9. 4124k

VOXRADIO do sieci z 3 lampami zł. 135 z 4 lampami zł. 180. Sprzedaż również na raty od zł. 3 tygodniowo. Piotrkowska 79 w podwórzu.

KAWALEROWIE! wojskowy, urzędnik, kolejowiec poszukują kandydatek na żony. Rudzki, Kalisz, Kościuszki 17.

WOLNYCH posad nie ma. Stwórz własną egzystencję. Wytwórnia: „Nowości Praktyczne", Warszawa, Złota 37.

Klubowe, Tapczany, Otomany, Leżanki, Krzesła, Materace higieniczne poleca po cenach niskich i na dogodnych warunkach
Zakład Tapicerski
JANA WIATROWSKIEGO
w Łodzi Wólczańska 78 (przy Zamenhofa)

Bilety kolejowe i zagraniczne
WAGONS-LITS/COOK,
Piotrkowska 68

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr med.
GUSTAW KOHN
Specjalista akuszer-ginekolog
diatermja
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03.
przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

Dr med.
E. WOŁKOWYSKI
Spec. chor. wenerycznych, seksualnych i moczopłciowych.
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od godz. 8—12, od 4—9 w. niedziele i święta od godz. 9—1.

Dr med.
NIEWIAŻSKI
poc. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
w niedz. i święta od 9—12 pp.

Dr med.
H. GUTSTADT
Akuszer - ginekolog
Zachodnia 66 tel. 129-52
Przyjmuje od g. 10—12 i 5—7 w.

Dr med. **TREPMAN**
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
ZAWADZKA 6, telefon 234-12
przyjmuje od 8—11 r. —4 i od 6—8 w
niedziele i święta od 8-1 w południe

Dr HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
przeprowadził się na ul. TRAUGUTTA 9, front I piętro, tel. 262-98.
od 8—11 rano od 6—9 wiecz. wniedziele święta od 9 — 12.30, po poł.

Dr med.
H. LUBICZ
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przeprowadził się na ul. Piłsudskiego 69 (Narutowicza 14) tel 141-32
Przyjmuje od godz. 8—10 12—2 i 5—8 wiecz
W niedzielę i święta od 9 do 11 rano.

Dr med.
H. HAMMER
Akuszer-Ginekolog
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA.
11 Listopada 32 (róg Gdańskiej) Tel. 128-39
przyjmuje od 3—7 wiecz.
W nocy wejście przez ul. Gdańską 12

Doktór
J. SOŁOWIEJCZYK
spec. chor. wenerycznych i skórnych.
ul. Piotrkowska 99. — Tel. 144-92.
od 2—3, 5—9 wiecz.
w niedzielę od 9—11 rano

Dr med.
S. KRYNSKA
Choroby skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)
Kilenkiewicza 34, Tel. 146-10
przyjmuje od 11 — 1 i od 3 —4 popoł.

Dr med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.
Zgierska 11, Tel. 246-09

Dr med.
S. GAWIŃSKI
powrócił
Położnictwo i choroby kobiece
Bałucki Rynek 3
telef. 148-80
przyjmuje od 4—7 wiecz.

Dr med.
MARKOWICZOWA
choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 2 tel .166-35
Godz. przyjęć 8—9, 4—7 po poł.

Dr med.
M. KLACZKO
powrócił
chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
Przyjmuj 12 — 2 i od 5 — 8 po poł

Lecznica „OMEGA"
Główna 9, telefon 142-42.
przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
Gabinet Dentystyczny
analizy lekarskie, zastrzyki Rentgena
lampa kwarcowa, djatermja i t. d.
PORADA 3 zł

Dr med.
Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Dr med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, front, I piętro — Tel. 213-18
przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w
w niedziele i święta od 9 do 12 w poł

Dr med.
M. RUNDSZTAJN
akuszerja choroby kobiece
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od godz. 8—10 rano i 4- 7 w.

Dr med.
PAULINA LEWI
chor. kobiece i położnictwo
Gdańska 117, telefon 221-61
przyjmuje od 12—1 i 4—6 wiecz.

Prywatna Przychodnia **WENEROLOGICZNA**
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 161
Od 8 r. do 9 w. w niedz. i św. od 9 do 1 po poł
Panie przyjmuje kobieta lekarz
PORADA 3 ZŁ

Dr KLINGER
spec. chor. seksualnych wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2 tel. 132-28.
przyjmuje od 9 — 11 i od 6 — 8 wiecz.

LEKARZ-DENTYSTA
S. WATNICKA
ul. Napiórkowskiego 65, tel. 172-33
(Róg Lubelskiej). front I piętro.
przyjmuje od g. 9 do 1 w poł. i od 3—8 w.

Przychodnia Wenerologiczna
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
ZAWADZKA 1, telef. 122-73
czynna od 8 r. do 9 wiecz. Porada 3 zł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99,
tel. 213-66,
przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po poł

Dr med.
Z. STACHOWSKA
powróciła
akuszerja i choroby kobiece
Piotrkowską 153, telefon 145-10
przyjmuje od 2—3 i 5—8.

Na granicy francusko-hiszpańskiej.

Każdy rewolwer na wagę złota...

ROZMOWA Z KOMENDANTEM POSTERUNKU.

Paryż, w styczniu.

W ostatnich dniach czyta się coraz częściej o przemycaniu francuskiej broni i amunicji przez granicę hiszpańską. Według niektórych doniesień przemyt ten przybrał przerażające rozmiary. Ale doniesienia nie są dokładne, brak im przekonywujących dowodów w postaci miejsca przemytu, czasu i szczegółów.

Jeden z dziennikarzy paryskich, chcąc się dowiedzieć prawdy ,odbył interesującą rozmowę z komendantem małego posterunku celnego na granicy francusko- hiszpańskiej.

— Czy przemyca się na granicy Gdzie, co i ile? Ile się na tym zarabia? Jakie jest ryzyko? Jak zorganizowana jest obrona? Czy istnieje przemyt broni i ludzi?— To były pytania, z jakimi zwrócił się najpierw dziennikarz do swego informatora.

— Przemytnicy istnieli na granicy hiszpańskiej zawsze —odparł komendant. — Przed wojną domową w Hiszpanii „pracowali" przeważnie w jedwabnych pończochach, oponach samochodowych i alkoholu. Para dobrych pończoch jedwabnych kosztuje w Hiszpanii 3,25 pezety, litr 95-procentowej „aguardiente" 1 pezeta.

— A więc przemytnicy muszą bogacić się szybko?

— Przeciwnie ,są biedni najwyższy ich zarobek miesięczny nie przekracza kwoty 1000 franków (250 złotych). Wszystko to jest precyzyjnie zorganizowane. Hiszpańscy przedsiębiorcy dostarczają towaru francuscy lansują go dalej. Obie strony wyznaczają ceny. Przemytnik jest tylko pośrednikiem, licho opłacanym. On ryzykuje, inni zarabiają.

— A jak się przedstawia przemyt alkoholu?

— Niech pan sobie nie wyobraża, że to są amerykańscy bootlegerzy! W porównaniu z nimi są nasi katalońscy przemytnicy biedakami. Zdarza się, że szmugluje się alkohol w samochodach ale rzadko. Przeważnie niosą przemytnicy przymocowany skórzanymi rzemykami „estagnon"„ płaską kwadratową bańkę blaszaną, zawierającą 15 do 20 litrów. Mogą zabrać ze sobą dwie takie bańki. Z tymi bańkami muszą maszerować całymi godzinami, narażając się na liczne niebezpieczeństwa.

— Kim są nabywcy?

— Przeważnie są nimi właściciele kawiarenek i szynków w najbliższych departamentach, którzy używają alkoholu do sporządzania różnych zakazanych gatunków wódek. Następnie biorą ten alkohol winiarze do zaprawiania nim wina.

— A jak się przedstawia walka z przemytnictwem?

—W Hiszpanii była ona nędznie zorganizowana, a oprócz tego ułatwia ogromnie przemytnikom zadanie górska okolica na granicy. Po stronie francuskiej jest inaczej ,teren jest bardziej przejrzysty i nadzór łatwiejszy. Głównym siedliskiem przemytnictwa jest okolica Parthus, Cerbere, Tour de Carol, Banyuls, Cadaques i Pratts-de-Molo. Tam są też skoncentrowane główne nasze siły, trzy brygady celne, żandarmeria, Surete Nationale i brygada automobilowa. Obecnie siły te zostały wzmocnione przez policję z głębi Francji.

—Czy dochodzi często do wypadków?

—Od 3 lat nie było ani jednej strzelaniny. Przemytnicy katalońscy nie są tak gwałtowni, jak przemytnicy z okolic Lile, którzy natychmiast wyjmują rewolwer. Schwytani, porzucają towar i rzucają się do ucieczki. Potem przez długie tygodnie przemytnicy nie pokazują się, a skonfiskowany alkohol spoczywa w magazynach, aż pewnego dnia, gdy nie czują już niebezpieczeństwa, rozpoczynają na nowo swoją robotę.

— A wojna domowa?

— Skłania istotnie wielu przemytników do zmiany towaru. Wysokie zarobki nęcą. Obie strony biorą każdy karabin i każdy rewolwer na wagę złota. Ale mimoto przemyt nie jest tak duży, jakby się zdawało. Ryzyko jest wielkie, nadzór nad granicą bardzo surowy i niejednego przemytnika zastrzelono przez pomyłkę, ponieważ albo rządowcy albo powstańcy uważali go za pomocnika strony przeciwnej. Znacznie szersze rozmiary przybiera przemyt ludzi...

— Czy zgłaszanie się ochotników do Hiszpanii jest zabronione?

— Tak i nie. Trzeba mieć legalne papiery i paszport organizacji. Ale wielu jest bezrobotnych, którzy przekradają się do Hiszpanii bez żadnych papierów. Ludzi tych aresztuje się, gdyż i tak Hiszpanie odesłali by ich z powrotem. Między Ceret, Banyult i Tairelve przemyt ludzi stał się prawdziwym przemysłem.

W.

—:o:—

Raz nadwerężone oczy trudno uleczyć. Dlatego chrońcie je obfitym i tanim światłem Osramówek D
Znaki na trzonku:
V — wolty
Dlm - dekalumeny
W — waty
gwarantują wydajność świetlną i małe zużycie prądu. Najodpowiedniejszym do czytania jest światło żarówki na 125-Dlm.

OSRAMÓWKI-D

wewnątrz malowane dają obfite i tanie światło
Wyrób polski

Z Międzynarodowej Wystawy Drzeworytów w I.P.S.

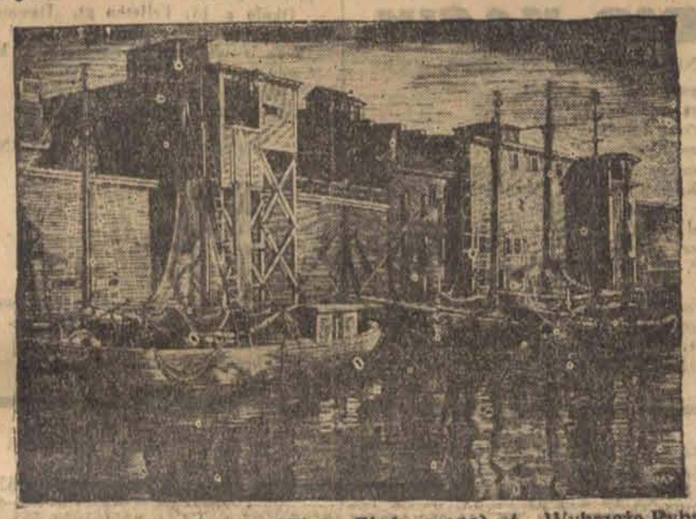

Jeden z eksponatów p. Asa Cheffetr (Stany Zjednoczone) pt. „Wybrzeże Rybaków"

Bajeczka o miłostce księcia Kentu

Sylwestrowy zwyczaj angielski.

W jednym z rewolwerowych dzienników pojawiła się pod sensacyjnym tytułem wiadomość o miłostce księcia Kentu, którego żona księżna Maryna urodziła w sam dzień Bożego Narodzenia córeczkę.

Źródłem tej bezpodstawnej wiadomości stał się stary zwyczaj angielski, bardzo rozpowszechniony za czasów królowej Wiktorii, zasięgania wróżb w dzień Sylwestrowy któremu do dziś dnia hołduje brytyjski dom królewski. Zwyczaj ten podobnie jak polskie „andrzejki" traktowany jest żartobliwie i jest częścią wesołych uroczystości sylwestrowych. Na Sylwestra w apartamentach księżny Maryny zebrało się kilka przyjaciółek księżny, która w pewnym momencie zaproponowała mężowi aby razem z lady Anglesey udał się do wróżbiarki i zdobył horoskop dla niedawno urodzonej córeczki. Wśród żartobliwych nawoływań książę z przyjaciółką swej żony opuścił salon i samochodem prywatnym pojechał do najbardziej znanej londyńskiej wróżbiarki mrs. Evelym Boolt. Podając się za pana Allen, książę zażądał horoskopu dla córki, a potem dla siebie.

Mrs. Bool, która zajmuje mieszkanie z widokiem na Fleet - Street, dała księciu następującą charakterystykę jego osoby: „Zdolny, dystyngowany, uczuciowy i krytyczny. Więcej nadaje się na obserwatora wypadków ,aniżeli na ich uczestnika. Doskonale włada językiem, nie odznacza się zdolnościami matematycznymi. Lepiej potrafi kupować, niż sprzedawać".

W chwili kiedy książe opuszczał dom i wsiadał do wielkiego Rolls-Royce'a dokonano zdjęcia jego i lady Anglesey. Ta fotografia dała powód, do plotek, które zamieściło jedno z pism, nie zbadawszy przedtem przyjazdu księcia do mrs. Bool.

—:o:—

Czy jesteś członkiem

L.O.P.P.?

MARIA POBOG

PIENIĄDZ i SERCE

Powieść współczesna

47

STRESZCZENIE.

Hr. Adam Gorzyński zrzekł się pretensji do milionowego spadku po ojcu na rzecz nielubianej macochy i postanowił sam, jako inżynier, zapracować na życie.

* * *

Noc zapadła głucha, a Gorzyńska jeszcze nie mogła spać. Zapaliła wszystkie światła w całym mieszkaniu i chodziła po pokojach aż do zupełnego zmęczenia. Weszła do pokoju „Szantury".... Porozrzucane tu było wszystko, jak po najeździe tatarskim, bo Francuz zabraniał u siebie sprzątać i nie wolno było służbie wchodzić do tego pokoju.

Stąd przeszła do kuchni, a usłyszawszy z jednego pokoiku służbowego chrapanie Mańki, uspokoiła się nieco, tym bardziej, że z drugiego pokoiku doszło ją charkotanie lokaja, który spał jeszcze donośniej.

Wreszcie zaczęła gasić światła i dokonawszy tego — położyła się spać, pełna ponurych, gnębiących myśli...

— Szantura wyjechał, diabli wiedzą po co, Lotarius zwłóczy, ten idiota natknął się na tego szczeniaka, ten tłomok Mańka też musiała się spisać.... Psiakrew! — zreasumowała krótko położenie, które było rzeczywiście niewesołe.

Nagle twarz jej rozjaśniła się, jakby od jakiejś myśli naglej, a genialnej....

Niedługo później usnęła spokojnie.

Dlatego nie usłyszała szmeru, jaki się zaczął przy zamku frontowych drzwi. A szmer nie ustawał i wreszcie stał się zupełnie wyraźny: ktoś dobierał się do zamku, podrobionym kluczem, widocznie pasującym....

Wreszcie drzwi otworzyły się cichutko i do przedpokoju ktoś wszedł. Skrzypnęła podłoga, stuknęło krzesło, potrącone przez nieuwagę, aż nieznajomy przybysz zapalił latarkę elektryczną. Smuga światła padła na drzwi do pokoju Chantourin'a...

Tu nieznajomy wszedł bez wahania i oświetlił wnętrze: smuga światła przebiegła po całym pokoju i.... zatrzymała się niezdecydowana, jakby zaskoczył ją panujący tutaj nieporządek. Dopiero po długiej chwili namysłu nieznajomy zamknął drzwi za sobą i zaczął systematyczny przegląd całego pokoju.

Na biurku zauważył stos papierków, który go zainteresował: były to jakby dla grafologa zbierane, próby różnych charakterów pisma. Ale nieznajomy, wytrawny widocznie kryminolog uśmiechnął się tylko i schował do kieszeni kilkanaście takich próbek. Następnie przystąpił do przeszukiwania szufladek biurka i w jednej z nich znalazł aparat fotograficzny składany, przystosowany do powiększeń... Rzecz należała niewątpliwie do wielkiego amatora fotografii: aparaty do powiększeń miewają zwykle tylko zawodowcy. A przecież mieszkaniec tego pokoju nie mógł być zawodowym fotografem....

— A gdzie zdjęcia tego amatora? — zapytał prawie na głos nieznajomy.

I prawie w tym momencie położył rękę na grubej kopercie, oznaczonej na wierzchu literą „L". Otworzył ją bez namysłu...

Podniósłszy do oczu pierwsze zdjęcia nieznajomy zatrząsł się ze śmiechu:

— Toż to Lotarius! — mruknął do siebie.

Ale znany mu jako poważny finansista Lotarius na fotografji wyglądał zgoła inaczej, nie nasuwając żadnych wątpliwości, co do swego prowadzenia się.... Następne zdjęcia były równie rewelacyjne, ale ... oglądającemu je rzucił się w oczy jeden zastanawiający szczegół: oto Lotarius na wszystkich zdjęciach miał oczy zamknięte. Na jednym był uśmiechnięty, na innym nie, ale na wszystkich miał oczy zamknięte.

— Cóż za skromność? A może go magnezja oślepiła? — pomyślał nieznajomy.

Ale kobieta, która pozwoliła się fotografować razem z finansistą..... tu nieznajomy szybko przerzucił zdjęcia..... tak! nie pokazywała nigdzie swojej twarzy, która niewątpliwie była bardzo ciekawa....

— A cóżem ja za dureń!! — uderzył się w czoło nieznajomy. — Co za idiota!

Po czym skonstatowawszy ten rewelacyjny fakt, nieznajomy zgarnął fotografie, schował je do kieszeni i szybko zaczął przewracać w innych szufladach... Przecież na wszelki wypadek warto znaleźć klisze tych zdjęć — postanowił w duchu.

Okazało się jednak, że amator - fotograf był bardzo przezorny. Klisz nigdzie nie można było znaleźć: albo schowane były tak dowcipnie, albo w ogóle nie było ich w tym pokoju....

Nieznajomy z miną nieco zawiedzioną machnął ręką i skierował się ku drzwiom.

W tej chwili jednak stanął, jak przymurowany: za drzwiami dał się słyszeć podejrzany szmer.

Zgasić latarkę było już za późno, bo ten ktoś niewątpliwie widział już przez dziurkę od klucza jakim światłem posługiwał się nieproszony gość. Wobec tego nieznajomy z rezygnacją przekręcił kontakt biurkowej lampy, wyjął rewolwer, odbezpieczył i ruszył ku drzwiom.

Otworzył je cicho i — nie zobaczył nikogo.

Ale w tejże chwili coś mu się otarło o nogi i nieznajomy parsknął śmiechem: oto wielki bury kot skrobał we drzwi, sądząc, że to jego pan wrócił.....

Ale ten drobny wypadeczek zaostrzył jego ostrożność.

— Trzeba wiać.... — mruknął do siebie i zgasił światło.

Cicho zamknął drzwi od pokoju Chantourin'a, przeszedł przedpokój, dotarł do drzwi frontowych, cicho otworzył je i..... zamknął za sobą.

Zeszedłszy do bramy — zapukał do dozorcy.

— Panie Szabrowski, więc tak jakżeśmy się umówili. W razie gdyby kto miał do pana pretensję — dzwonisz pan do mnie.....

— Dobrze, panie komisarzu.... Zrozumiano akuratnie i zrobi się inteligentnie....

— No, no, tylko nie inteligentnie. Za tę cholerną inteligencję to i mnie i pana z policji wygryźli, a pan jeszcze z inteligencją.... — mruknął były komisarz.

Wyszedłszy na ulicę Sobek zamyślił się. Stanął nad brzegiem chodnika z miną desperata, który zamierza utopić się w rynsztoku, zapalił papierosa i myślał....

Wreszcie przytaknął swoim myślom i ruszył ku postojowi taksówek.

— Do urzędu śledczego! — zakomenderował.

Gdy taksówka wyjechała z ulicy Brackiej, Sobek zobaczył na wschodzie siną smugę. Dniało już... Dopiero teraz poczuł zmęczenie po nieprzespanej nocy, ale humor miał doskonały i czuł się świetnie. Niemniej jednak powtarzał sobie raz po raz:

— A to idiota ze mnie! A to dureń!

Uśmiał się na myśl o tym, jak będzie wyglądał dzień jutrzejszy.

Jak stanął przed urzędem śledczym.

— Kto dziś dyżuruje? — zapytał przypadkowa spotkanego przy drzwiach.

— O! Pan komisarz do nas? Tak rano?— zdziwił się dawny podwładny.

— Ano, tak potrzeba. Kto ma dyżur? — powtórzył.

— Wroński.

— Wroński..... Sobek przebiegł w myśli dawnych kolegów ,ale jakoś nie mógł sobie ypomnieć tego nazwiska..... — Ba! — knął nagle. — Przecież to ten, co ze mną robił sprawę Sadowskiej...,

— Jak się masz, Stachu! — przywitał siedzącego w drzemiącej pozie dyżurnego. — Mam do ciebie prośbę....

— ... a... — ziewnął dawny kolega.

— Cak? A! Sobek! Jak się masz? Co za cholera tłucze cię po nocy?

Rwa przyjaciół trwała dość długo, bdy Sobek opuszczał urząd śledczy, schodzie pokazał się już złoty brzegy słonecznej....

Se wsiadł do taksówki i zakomenderow

— ska jedenaście, mieszkania pięć....

— e piętro, z bramy — dorzucił szofer, chwytając dowcip pasażera.

— rzecie piętro, poprzeczna ofi cyna...— ekł ze śmiechem Sobek.

Bray wszędzie jeszcze pozamykane i wyglądało jak wymarłe. Jakieś zaje typy, dziewczynki lżejszego auta, kilku bezdomnych, ot, i całe tovo, które zauważył przejeżdżając u śledczego na ulicę Litewską.

I tu brama była zamknięta.

d. c. n.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Pożyteczna placówka kulturalna, Kino Miejskie, święci uroczystość 10-lecia. Nie wszyscy zapewne wiedzą, że kino miejskie poza normalnymi seansami daje co rano obrazy szkolne oświatowe, na które w ciągu roku sprzedaje około miliona biletów po 10 groszy dziatwie szkolnej. Instytucja kina szkolnego posiada 14 filij dzielnicowych, wyświetlających programy krajoznawcze, przyrodnicze, historyczne, sportowe i t. d. Oczywiście, że skromne opłaty 10-groszowe nie pokrywają kosztów eksploatacji. To też deficyty pokrywane są przez kino wieczorne. Filmy dla szkół wybiera specjalna komisja wybrana z przedstawicieli Zarządu m. st. Warszawy i Inspektoratu Szkolnego oraz z Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego i nauczycielstwa.

* * *

Stowarzyszenie Żoliborzan zwróciło się do prezydenta miasta i wojewódzkiego biura Funduszu Pracy z prośbą o nieprzerywanie na okres zimowy robót związanych z wykończeniem nasypu do wiaduktu żoliborskiego i usypaniem nowego wału przeciwpowodziowego na odcinku od bramy Bielańskiej na Żoliborzu do Cytadeli na północ. Dokończenie budowy nasypu do wiaduktu jest sprawą bardzo pilną ze względu na bliski termin przystąpienia władz kolejowych do montażu konstrukcji żelaznej wiaduktu. W związku z tym zwraca się w końcu obszernego listu Stowarzyszenie Żoliborzan o zaliczenie powyższych robót do prac finansowych w zimie.

* * *

Prezydium Sądu Grodzkiego przeprowadza dalszą reorganizację oddziałów dla spraw cywilnych. Skasowane zostały dotychczasowe oddziały 23 i 25. W oddziale 4-tym Sądu Grodzkiego skupiono wszelkie sprawy sądownictwa niespornego, sekcje 1 i 2 prowadzić będą wydawanie nakazów zapłaty z weksli, sekcja 3 sprawy w postępowaniu upominawczym, sekcja czwarta sprawy niesporne, jak opieki, kuratele itp. Wszystkie sprawy egzekucyjne przekazane zostały oddziałowi 8-mu. W ten sposób ogólna liczba oddziałów Sądu Grodzkiego wraz z karnymi została zmniejszona z 25-ciu na 15.

KRATECZKI.

Brzydka Albinka.

ZDRADZIECKA WALIZA.

Człowiek jest stworzeniem złym, i [?]wym i jaknajgorzej usposobionym dla niego swego. Często pod najniewinniejszymi pozorami kryje się zatrute żądło ludzkiej nienawiści.

Od czasu ostatnich, częstych niestety katastrof kolejowych, i u nas każdy mąż żonę, kobietę, przyjaciółkę, zięć teściową, chory lekarza Ubezpieczalni namawiają na częste podróże koleją zwłaszcza w kierunku Krakowa.

Jeśli ktoś „trafi" w kinie na kiepski obraz, namawia znajomych i przyjaciół aby poszli do tego właśnie kina.

— Niech i oni „wpadną" — myśli sobie złośliwie stworzenie ludzkie.

Ludzie są źli. Ale tym nie należy się przejmować. Człowiek jest już taki i nie należy się temu dziwić, bowiem w każdym nas tkwi większy lub mniejszy „kawałek" złego człowieka. Tym właśnie tłumaczyć należy fakt, gdy mężczyzna poślubia kobietę, którą nienawidzi. Po prostu chce on po ślubie tak ją maltretować aby nasycić swą nienawiść.

Gdy znajomy zapozna was z kimś obcym, zawsze należy uważać czy ten „obcy" nie jest złodziejem kieszonkowym, czy nie jest nasłanym przez złośliwego znajomego agentem ubezpieczeniowym lub wywiadowcą skarbowo-podatkowym.

Z tych względów niezbyt chętnie poznaję nowych ludzi, zwłaszcza zaś nowe kobiety, które przy pierwszej — lepszej okazji potrafią powiedzieć mojej żonie:

— Pani mąż to ładny ananasik... ledwie mnie poznał, a już zaczął mnie namawiać do złego... ja naturalnie nie uległam, przez wzgląd — naturalnie — na panią... ale inna na moim miejscu — naturalnie — napewnoby dała się skusić.

„Naturalnie" na babsztyla anim spojrzał, może jej przez grzeczność powiedziałem jakieś uprzejme słówko, ale z kobietami już tak jest. Jestem poza tym człowiekiem spokojnym i dlatego nie ciskam babsztylowi ani kamienia w łeb, ani nie popycham pod przejeżdżający samochód ciężarowy, ani nic podobnego.

Ciekawa rzecz, że kobieta nie może wytrzymać aby swoim prawdziwym, czy [?]komym sukcesem nie chwalić się przed [c]ałym miastem. Czy człowiek naprawdę [z]acznie zalecać się do jakiejś kobiety czy też tylko jej się wydaje, w każdym razie za[?]cznie natychmiast opowiadać przyjaciółkom i znajomym, że „on" szaleje za nią że ją kocha porywająco, gwałtownie, że ona — biedna — właściwie nie wie co zrobić, bo go jej strasznie żal, że to taki miły chłopak, że pisze do niej takie płomienne listy miłosne i td.

Te powody wpływają właśnie na ostrożność męską w stosunku do kobiet. Nawet gdy jej okazuje że ona mu się podoba, nie należy nic mówić. Robić można wszystko, ale milcząco. To jest najbezpieczniejsze.

PIERŚCIONEK

Albina Jeziorska, służąca pp. Wiśniewskich z ulicy Lokatorskiej lubi złote pierścionki. Nie ona jedna wprawdzie, ale inne kobiety mają swoiste sposoby na zdobywanie pierścionków, a Albincia doszła do wniosku, że jeśli sama sobie pierścioneczka nie weźmie, to nikt go jej nie da.

I dlatego Wiśniewskiej „zginął" pierścionek wartości 25 złotych.

Pierścionek znaleziono w walizce Albinki, wobec czego Sąd Grodzki wydał wyrok, mocą którego Albina Jeziorska — skazana została na 1 tydzień aresztu.

Jerzy Krzecki.

5-godzinna audycja muzyczna na Pomoc Zimową.

ŁÓDŹ dnia 10 stycznia.

W sobotę, dnia 30 stycznia, połączone Rozgłośnie Polskie nadawać będą poczynając od 19,45 aż do 1,00 w nocy muzykę taneczną w wykonaniu czterech zespołów,

Ponadto wezmą udział „Czwórka radiowa" i refreniści.

Audycja ta, która otrzymała w programie nazwę „Wielka wieczornica taneczna w całej Polsce" trwać będzie niemal bez przerwy przeszło 5 godzin. Jedyną wstawkę słowną będzie stanowił „Dziennik wieczorny", nadany o godz. 20,45

Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radia zwraca się z gorącym apelem do wszystkich swych radiosłuchaczy, aby okazję tę wyzyskali wszechstronnie. Wszechstronnie —to znaczy w kierunku połączenia przyjemnego z pożytecznym, zsynchronizowania momentów zabawy z nakazami powinności obywatelskiej, jakie każą nam każdej chwili pamiętać o tych, którzy są najbardziej przez los dotknięci, o pozbawionych pracy, a nie rzadko strawy i dachu nad głową.

We wszystkich świetlicach, lokalach związku i organizacyj społecznych, w szkołach, klubach pracowniczych i robotniczych, w mieszkaniach prywatnych wreszcie —powinny być zorganizowane w tym dniu zabawy taneczne i wieczorki, z których dochód należy przeznaczyć na rzecz Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

KOMUNIKAT.

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum im. M. Kopernika zawiadamia uczniów o obowiązku stawienia się na zbiórkę w dniu 11 stycznia br. o godz. 13,30 na ul. Abramowskiego 16 w celu wzięcia udziału w pogrzebie śp. profesora M. Piotrowicza.

RADIO-KĄCIK.

NIEDZIELA, 10 STYCZNIA.

8.00 Sygnał czasu i kolęda
8.03 Gazeta rolnicza
8.18 Programy lokalne
8.30 Dziennik poranny
9.00 Transmisja nabożeństwa z katedry św. Stanisława Kostki w Łodzi. Po nabożeństwie około g. 10.30: Programy lokalne
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry P. R. oraz Zofia Terne i „Czwórka Radiowa"
W przerwie około g. 13: Programy lokalne
14.00 Reportaż z życia
14.30 Koncert zespołu Stefana Rachonia
15.30 Audycja dla wsi
16.00 Programy lokalne
16.20 Słuchowisko pt. „Trzecie i ostatnie drzwi"
17.00 Koncert orkiestry filharmonicznej — z Łodzi
W przerwie ok. g. 17.55: Pogadanka aktualna
19.00 Szkic literacki
19.15 Programy lokalne
20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni
20.35 Programy lokalne
20.40 Przegląd polityczny
20.50 Dziennik wieczorny
21.00 Na wesołej lwowskiej fali: „Jeden dzień w Nadętowie"
21.30 Recital skrzypcowy
22.00 Orkiestra Tad. Seredyńskiego — ze Lwowa
23.00—23.30 Programy lokalne dla W-wy i Lwowa

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

8.18 Muzyka z płyt
8.45 Program na dziś
Po nabożeństwie około g. 10.30: Muzyka z płyt — z Warszawy
Około g. 13: Felieton pt. „Dawniej i dziś"
16.00 Koncert reklamowy
19.15 Ze świata pracy. Rozmowa z konduktorem tramwajowym
19.30 Muzyka rozrywkowa — płyty
20.35 Wiadomości sportowe lokalne

PONIEDZIAŁEK, 11 STYCZNIA.

Raszyn.

6.30 Pieśń poranna
6.33 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.15 Dziennik poranny
7.25 Programy lokalne
8.00 Przerwa
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Koncert orkiestry wojskowej — z Poznania
12.40 Dziennik południowy
12.50 Wskazówki dla młodych matek — pogadanka
13.00—14.00 Przerwa dla Krakowa
13.00—14.30 Przerwa dla Lwowa
13.00—15.00 Przerwa dla Katowic, Poznania, Torunia i Wilna; dla Łodzi do g. 14.57
15.00 Wiadomości gospodarcze
15.15 Programy lokalne
16.15 Skrzynka językowa
16.30 Koncert muzyki włoskiej w wykonaniu sekstetu Niny Mańskiej
17.00 Co Polska wniosła do kultury? — reportaż (z Krakowa)
17.15 Koncert solistów
17.50 O łosiu w Polsce — pogadanka
18.00 Pogadanka aktualna
18.10 Wiadomości sportowe
18.20 Programy lokalne
18.50 O naszych sprawozdaniach giełdowych — pogadanka (Łódź nadaje audycję lokalną)
19.00 Audycja strzelecka
19.30 Koncert małej orkiestry P. R.
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Wieczór literacki
21.35 Koncert chóru Eryana — ze Lwowa
22.00 Koncert symfoniczny orkiestry P. R.
23.00—23.30 Programy lokalne dla W-wy i Lwowa

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

7.25 Parę informacji
7.30 Program na dziś
7.35 Muzyka z płyt — z Warszawy
13.00 Muzyka z płyt
14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe
15.15 Koncert reklamowy
15.40 Opowiadanie dla dzieci pt. „Skarby"
15.50 „Ptasi wiec" — płyty dla dzieci
16.05 Muzyka z płyt
18.20 „Nastrój jesienny" — płyty

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

W drugim dniu ciągnienia loterii, główne wygrane padły na numery:

PIERWSZE CIĄGNIENIE

10.000 zł. — 42177 89248 192057
5000 zł — 6314 140201 188460 136173
2000 zł — 7971 19917 36280 3825[?]
43929 43984 51408 58379 75432 8475[?]
86967 100342 101486 101870 117[?]8
134638 140406 145581 146736 18425
75891 98540 150095
1000 zł — 5156 5741 14693 785
79983 100009 103224 124560 1270
133466 136799 169071 175770 1885
n12866 16423 24576 69511 92581 970
1[?]5567 178482 189016 190860

STAWKI.

122 207 375 93 482 574 667 701 1028 689
257 75 309 543 44 96 716 833 73 86 2224 72
373 402 33 72 606 36 758 815 43 80 933 70
3026 29 189 298 548 616 880 989 4252 35[?]5
507 610 704 46 54 843 998 5870 216 362 47
509 66 667 909 6016 64 274 364 12 415 580
84 787 87 848 7072 76 224 301 53 413 17 64
79 788 825 42 8075 128 267 82 473 652 [?]1
9092 127 74 303 45 481 959
10066 185 264 321 889 777 823 952 11860
234 441 542 968 77 12759 96 883 13101 35[?]7
209 61 829 679 779 98 840 956 14193 269 [?]8
479 598 742 95 932 60 71 15085 116 21 [?]5
538 603 16100 708 76 400 565 618 749 1787
88 459 60 99 522 61 617 31 57 788 954 984
47 198 606 912 19301 434 574 83 737 854 [?]4
20006 83 106 245 52 76 328 496 548
863 64 79 916 69 21094 192 282 482 1611
66 855 924 22539 612 96 23025 104 383 26
534 71 97 678 710 43 50 831 45 917 24028
395 439 52 516 55 609 953 87 25058 61 34
81 433 886 642 718 979 26106 223 304 5132
51 737 52 896 27157 64 79 243 368 55 4121
88 801 949 88 90 28117 234 79 421 88 587
843 920 4. 29077 530 583 654 52 745 [?]
30204 327 29 429 507 28 618 704 921 50
231 55 375 92 549 617 45 54 60 321751
334 36 90 642 703 50 988 33046 70 1983
781 854 69 34463 682 761 74 35088 1141
329 52 77 435 58 737 901 36025 42 815
545 656 724 845 989 37204 23 459 686 80
38107 574 675 39048 129 64 310 50 69 99
640 92 843 77 909
40030 76 258 303 417 692 589 960 470
102 210 317 508 644 58 97 843 46 4313
430 60 518 24 783 891 929 43163 253775
803 44179 222 85 322 539 42 601 859242
343 588 894 912 40 46844 378 538 87 27
47108 313 17 629 58 860 924 48055 033
635 82 941 53 90 49012 37 40 228 383813
26 964
50006 162 230 388 401 515 16 56 46
51109 91 206 461 523 639 52042 80 836
518 25 773 855 53163 282 97 310 4[?] 011
825 54058 319 445 62 88 592 616 87
12 383 443 511 61 984 56126 237 28
662 75 750 69 831 019 62 57054 18 827
60 893 78 927 36 82 94 56028 140 2 836
43 912 94 59019 254 375 99 471 5
86
60052 74 288 98 310 74 56 524 81
61105 268 92 487 598 757 62176 61
940 65 63126 241 67 456 576 617

64081 192 410 539 45 90 680 720 63 806 97 971
73 87 65194 264 538 52 17 616 70 90 911 34 66105
85 223 350 64 68 485 671 731 878 67059 212 38
88 335 455 795 993 69024 109 26 734 815 999
70064 73 135 92 301 71 731 68 827 66 85 934
86 59 85 71059 65 126 47 72 84 226 59 77 335
44 413 52 76 653 796 875 920 72349 534 82 73146
305 18 64 451 518 20 931 74031 181 530 49 646
88 804 16 75016 42 202 [?]1 67 368 435 43 598 617
76136 38 39 299 308 199 800 975 91 77022 66 184
346 88 420 25 44 49 557 62 604 12 840 78135 277
341 632 87 73 734 95 985 79103 201 403 518 28
41 48 807 82
80058 164 393 431 735 95 834 81050 84 112
92 325 69 90 464 500 60 88 697 739 951 82023
282 372 82 89 435 47 547 58 974 83036 62 630
32 51 58 982 84081 203 465 97 506 734 918 58
85349 419 73 525 80 82 918 56 85261 381 96 485
577 816 959 72 87020 69 158 247 759 88008 477
537 642 942 56 57 89026 208 340 423 502 658 59
69 838 82 904 35
90119 46 208 409 19 54 667 91103 395 456 654
712 14 74 92054 76 177 330 558 69 600 718 69
821 904 85 93024 123 695 741 818 963 94058 84
468 515 626 844 994 95025 128 429 722 23 96 96125
278 95 519 555 620 45 70 816
19 77 97045 195 99 455 716 83 98 988 98034 37
163 69 470 538 41 644 56 815 925 99012 61 346
483 683 748 63 815 70 917
100079 152 294 353 545 77 726 74 879 937
101324 29 495 87 598 680 781 858 993 102183 316
44 515 602 45 67 832 33 103160 259 364 472 90
806 75 989 104339 81 425 518 760 105028 375 427
00 522 680 784 87 804 81 106009 14 252 93 373
636 59 782 859 91 940 80 107309 465 504 31 732
6 5908 17 108184 422 897 933 78 97 109011 157
87 308 76 85 313 29 778
110021 42 102 284 413 531 82 800 36 971 11102
141 537 684 962 93 112074 177 78 418 69 526
113031 90 248 347 620 734 62 884 114042 90 247
331 69 634 86 827 910 37 115050 173 99 241 34
90 359 71 548 789 853 958 116180 585 637 117070
213 530 497 638 781 118150 235 78 93 452 91 628
83 762 879 119414 17 543 773 850 52 934 48 63
120463 77 594 625 728 83 829 24 905 121034
301 27 812 801 15 79 958 122076 222 32 345 415
95 708 70 885 916 123974 90 133 91 247 389
726 865 949 84 124038 92 118 19 58 219 24 352
406 94 591 66 700 874 125245 342 586 612 773
835 906 126196 234 332 409 12 537 707 127046
123 235 500 611 69 700 23 79 809 925 32 128081
238 58 632 83 84 99 717 57 94 874 129522 95 683
718 67 842 936
130045 113 311 65 72 426 502 33 61 722 913
26 55 131049 58 99 240 46 77 815 132188 408 553
611 91 97 99 843 909 84 133002 77 125 71 368
443 96 638 82 733 846 134019 84 118 288 373
477 97 751 877 902 135787 136003 103 53 222 95
316 77 493 562 84 797 915 137438 518 58 766 805
19 33 138016 41 167 306 555 610 716 866 959
66 139016 87 242 472 585 90 963 79 35
140019 148 59 84 317 425 52 857 960 141023
36 83 214 581 923 142050 279 367 537 604 70
719 143259 365 414 631 38 797 801 84 99 144065
89 128 319 438 51 994 145062 67 259 803 32 400
557 565 940 146274 868 740 62 67 86 897 147001
14 91 227 419 34 593 701 849 148128 439 644
149174 487 26 90 743 807 95
150066 266 378 585 674 763 65 151016 215 53
571 663 152010 282 636 783 804 153037 265 464
561 799 859 154038 149 266 658 913 155037 60
624 946 156083 95 332 98 403 64 617 58 830 936
158027 70 202 524 595 682 737 991 158090 152 207
322 408 76 785 812 71 915 159002 127 36 45 276
[?]54 591 600 727 60 836 837
160089 169 72 409 78 95 693 857 161060
109 88 283 62 787 438 752 162252 87 580 807
87 953 59 86 163078 245 306 70 72 516 600
948 63 164914 17 113 63 268 461 79 605 775
85 165017 244 893 44 51 95 425 80 508 32
614 26 32 799 827 28 166186 326 437 515 664

79 756 834 940 44 167280 397 620 70 84 751
828 61 168094 246 52 95 324 533 656 66 727
881 901 169040 526 87 617 778 80 803 941.
942 171058 149 203 36 656 789 883 949 172013
142 275 617 69 962 92 173028 170 89 440 963
174074 170 220 63 66 350 456 803 917 175118
248 400 435 528 623 71 783 995 176195 217 329
58 89 535 96 177067 79 135 204 15 38 481 700
332 338 63 178111 23 204 46 533 683 717 60
936 95 179032 228 155 535 52 758 71 82 84
594
180030 180 96 241 553 699 777 95 181637
214 79 326 95 455 517 777 907 132073 80 374
479 598 868 985 98 183134 84 321 90 414 521
23 29 779 861 184018 64 187 320 490 579 01
72 944 184018 79 109 73 200 34 36 811 579 631
53 853 950 91 156052 122 33 66 78 282 91 625
744
187171 77 287 302 95 601 19 61 188149 294
878 589 90 683 189080 258 837 942
190098 502 38 640 705 58 95 918 191128
204 415 21 565 604 08 761 87 827 963 192196
615 715 193138 60 340 492 723 42 88 869 75
194025 358 579

DRUGIE CIĄGNIENIE

25 tys. zł. — 155412
10 tys. zł. — 23807
5 tys. zł. — 115051 178316 182473
2 tys. zł. — 1590 14718 21319 30836
75126 75125 107397 113028 116772
124728 124801 133017 149778 160922
161127 162398 177057 178114 192797
1 tys. zł. — 432 4432 30888 87531
57677 60752 62208 61668 75660 78717
79659 81746 110283 115507 120657
123343 124785 142702 145272 156038
165162 165196 179104 179941 181339
186745 193944

STAWKI.

854 455 639 1177 256 363 406 330 2395 98
797 943 3524 90 775 4070 664 912 4 5 5150
234 317 908 6012 194 266 76 531 705 09 855
7313 18 20 560 765 887 994 8160 389 9074 331
681
11043 152 86 356 565 720 874 12787 858
910 13025 40 266 332 599 844 14014 39 86 282
421 527 643 791 904 15146 79 348 96 407 533
16372 422 77 654 67 776 17138 635 777 18185
738 41 19030 75 311 577 64 91.
20111 45 692 21523 606 37 22096 188 499
534 150 86 634 775 944 23634 24442 779 815
60 25024 65 74 30 443 96 26219 709 44 629
58 27186 57 920 28380 526 663 29059 140 409
752 928 87
29707 979 31282 652 917 32236 63 308 631
33000 093 34113 470 603 85 868 906 91 35252
86 323 674 90 889 36094 165 498 587 37005
67 652 804 39 913 38424 728 39145 70 577 948
40416 26 548 759 966 41211 71 314 978
42029 393 582 762 43069 44392 829 37 45264
354 89 697 787 46016 34 59 393 542 795 47508
174541 65 48153 90 646 803 49152 207 380
50038 441 705 907 20 84 51051 245 483 773
845 59 52170 545 650 976 53090 414 98 897
54070 240 877 55013 653 713 745 56433 62 69
947 57077 199 423 601 977 58157 261 556 59011
370 431 556 862
60040 697 709 914 61356 71 93 617 51 764
871 62271 368 624 930 89 62555 765 64091 532
58 468 830 963 65074 111 371 62289 740 807
62 909 67041 43 478 592 962 68157 69631
70290 50 357 95 515 754 826 71199 382 944
72000 60 409 586 912 73083 339 36 60 417 502
74154 294 95 922 595 694 705 61 927 75424
654 892 76097 113 60 226 501 30 32 78 636

988 77199 337 718 881 78085 341 57 405 12
24 583 802 79054 99 695 749
80492 543 49 789 81136 499 662 894 82122
[illegible]
84056 248 689 724 926 85089 288 510 70 688
93 925 86253 829 683 712 87030 641 941 88272
373 89016 359 662 95 905
90047 50 140 609 736 857 920 91191 275
904 92400 752 994 93168 89 466 94554 909
41 95080 351 551 96000 36 102 216 85 863
97058 178 98116 370 76 471 99855
100144 66 66 242 614 735 101029 308 525
713 954 102723 849 103263 325 83 401 58
76 782 849 983 104196 556 859 954 105101
266 78 98 690 106017 175 358 425 46 96 563
99 815 959 107050 259 851 77 944 82 108117
339 70 477 529 831 109346 749 886 950
110122 228 447 580 665 111040 268 692
898 997 112651 658 803 113366 511 15 656
934 54 114654 115168 448 727 116235 416
76 750 117042 143 57 64 118058 659 709 13
119064 384 597 920
120659 777 981 121405 804 95 122133
369 492 525 690 924 86 123285 269 606 09
900 124260 396 539 777 125279 313 576 644
776 89 126096 257 323 859 127119 30 229
395 766 128769 947 92 129020 24 313 807
900
130083 268 472 583 99 690 861 938 131145
56 874 75 514 742 927 35 132338 659 133278
404 563 84 608 718 867 134112 193 447 547
699 135034 351 464 136266 340 75 594 867
928 138204 315 822 139051
140251 371 731 141212 368 630 731 142097
576 694 703 821 31 143063 333 599 640 944
144143 475 609 856 145050 6 0379 455
146056 466 90 581 888 997 147666 795
148115 65 963 149081 186 585 663 740 860
82 946
150160 448 81 841 63 151517 638 860
153004 36 694 154177 411 645 88 90 155256
64 451 555 637 971 156439 58 537 62 758
64 79 852 967 157019 21 228 64 314 683 933
158004 27 175 383 531 846 61 159004 387
592 652 743
160585 723 161124 213 369 625 86 772
162050 85 193 339 751 163963 164063 248
550 51 858 165544 84 770 88 166180 99 448
561 979 167141 267 441 48 569 97 168235
69 560 635 765 169123 28 266 89 323 532 865
170068 751 863 952 171058 80 140 321
535 914 172123 173009 509 748 72 174157
468 583 415 76 800 175045 107 729 382 516
94 672 176061 208 500 799 177089 99 111 317
423 33 565 640 41 738 841 178025 601 851
179542
180072 848 181481 670 97 791 182491
925 183003 47 710 973 76 184289 327 49 749
997 185196 268 651 80 871 186044 57 546
938 187113 228 708 99 188337 189163 95
250
190348 409 60 676 811 971 191458 704
192324 804 30 910 193238 425 910 194267
345 578 774 914

TRZECIE CIĄGNIENIE.

STAWKI.

107 41 458 895 936 1342 480 587 2012
356 59 618 719 832 3055 134 203 05 314 74
488 716 837 4104 81 408 14 51 785 954 88
5200 514 773 6092 102 246 300 429 501 7645
8445 89 671 871 92011 592 664 796
10169 264 392 420 11041 322 983 12140
249 908 79 13143 306 903 14250 784 934
15123 39 213 70 325 425 16139 830 17084
171 295 399 535 738 992 18361 900 19454
699
20094 96 188 243 457 687 21643 727 802
56 997 22355 832 65 23082 305 397 836 912
74 24410 713 998 5407 528 27238 492 734
28307 649 57 9300 589 820 29

30655 873 31232 448 90 700 38 32451
601 734 33659 870 980 34164 441 672 739
35351 402 71 36636 975 37063 531 732 902
38994 39651 98
40421 608 758 882 41031 56 360 533 804
58 936 48 42320 401 645 75 549 84 667 897
923 43294 349 732 976 44087 45131 229 521
60 781 817 463 243 446 80 873 950 54 85
47227 724 66 48182 471 636 785 49035 507
690 862 95 912 45
50095 223 372 464 763 810 87 931 49
51164 394 478 741 882 913 52039 361 593
639 44 993 53162 253 620 835 54302 57 568
746 60 716 66 960 55478 525 675 735 84
56237 341 400 50 553 651 708 939 57023 47
59 300 608 805 58171 472 74 95 792 857 906
15 84 90 59250 527 760 924
60122 332 438 676 811 61143 753 62146
200 386 473 646 871 63215 319 48 864 942
64153 266 360 596 698 954 65086 90 106
66153 327 825 670 14 123 369 694 944 47
68191 312 651 86 708 76 962 69451 638 48 60
58 62
70109 219 36 422 60 71 545 76 688 71034
71 180 993 72125 356 511 799 812 73167
424 884 74110 75022 30 186 211 528 622
76007 203 84 93 715 834 77060 484 570 978
78379 478 749 913 79417 5[?] 771 885 935
80170 321 42 617 864 990 81104 31 418 539
670 82729 58 990 83051 197 346 81 92 84069 134
357 71 628 86010 54 681 87631 51 88127 660815
89126 724
90263 494 581 98 91138 250 336 61 511 37
742 817 92219 91 454 74 80 981 93129 392 439
728 94035 54 792 937 95103 16 427 96097 114
627 962 97202 380 521 98147 380 658 761 904
99221 24 470 880 900
100042 713 16 101465 759 103023 69 125 276
700 104038 90 124 235 105294 954 88 106324
627 926 107542 609 823 959 108387 725 59 109218
40 205 519 956 110268 369 588 93 770 927 111013
341 896 112380 86 738 113004 70 516 90 918 77
114363 413 115017 36 278 607 78 796 835 985
116258 396 985 117458 118163 435 506 636 763 851
119328 658
120086 193 220 396 693 932 121053 212 565
122028 195 310 123402 74 124033 156 809 912
125609 126079 336 603 80 777 127031 341 82
486 696 776 128001 17 177 309 515 892 948
129375 608
130184 266 435 92 596 605 81 753 857 960
131355 482 132249 693 133031 75 151 255 320
778 134054 170 293 375 431 135575 77 715 136144
304 492 730 36 916 137170 222 87 382 431 891
138057 335 420 99 647 715 977 139117 216 477
140029 74 216 30 393 547 791 141094 99 408
36 697 142194 723 143375 629 144031 211
63 75 87 502 13 23 92 694 726 145033 103 566 79
964 96 146183 873 98 147629 717 26 148795 520
662 149019 181 489 547 753
150141 53 552 152229 322 463 818 153296 385
450 637 154085 136 340 606 735 874 911 155041
69 589 648 822 156026 155 356 812 988 157293
158[?] 525 975 159474 654 921 70
160527 779 161197 398 411 84 692 162014
120 [?] 13 85 686 163222 164762 165837 166014
188 577 608 12 90 789 897 167138 96 511 168071
280 98 623 826 169423 560 919
170034 774 417 694 171101 530 604 882
172084 116 291 723 60 173072 102 20 86 317
614 81 861 920 79 174039 230 360 440 552 750
17[?] 126 230 96 466 176224 95 330 91 619 84
808 177206 715 987 178128 66 238 63 348 64 711
975 189142 380 650 713 913 78
180310 40 743 181470 513 64 618 707 80 833
182105 499 557 604 183008 54 408 21 675 88 959
184025 98 514 613 72 95 185522 31 705 691 186015
58 330 550 604 813 187048 670 725 188133 465
95 189470 501 938
190110 653 750 191188 711 808 192031 317
598 809 14 193424 706 866 784 194366 77 571 798